

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przez „odnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika l. 9; w Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

U schyłku sesyi, która po długich miesiącach trwania ma być wreszcie z końcem bieżącego tygodnia zamknięta, stronnictwa parlamentu angielskiego wystąpiły jeszcze raz do walki z sobą, aby nie tylko wystrzeżać ostatnie naboje, jakie pozostały im w ładownicach, lecz także, by jeszcze raz określić wyraźnie i dobitnie swe stanowisko, by zmierzyć swe siły i by przygotować teren, na którym rozegrać się mają wypadki, dzisiaj jeszcze tajemnicą przyszłości spowite. I rzeczywiście, w tym nawale frazesów i argumentów, wyrzucanych przez przedstawicieli obu przeciwnych sobie partyj: rządowej czyli liberalnej — i opozycyjnej czyli konserwatywnej, daje się słyszeć nieraz zdanie głębszej wagi, echo prądów dziś jeszcze czasem niezupełnie nawet wyraźnych, — coś, jakby pobudka, jakby zachęcenie do nowych bojów. Warto przeto przypatrzeć się nieco bliżej sprawom poruszonym w ostatnich dniach w parlamencie angielskim.

Rząd lorda Rosebery'ego trzyma się tego systemu, iż nie chce pozwolić, aby parlament się rozszedł, zanim stronnikom swoim nie złoży dowodów przynajmniej pamięci o ich życzeniach, oraz dobrej swej woli spełnienia tych życzeń. Z tego to powodu, aby zaspokoić życzenia Irlandczyków, rząd angielski wniósł bil o odszkodowaniu dzierżawców irlandzkich, których wskutek zaniebdywania się z ich strony w spełnianiu obowiązków dzierżawnych, usunięto z zajmowanych przez nich dzierżaw; aby znowu zadowolili sfery robotnicze, zgodził się na to, iż wniesiony przed kilku jeszcze miesiącami przez Karola Dilke'go i towarzyszy projekt ustawy o zaprowadzeniu osmiogodzinnej pracy dziennej w kopalniach, poddał pod rozprawę w Izbie gmin. — Bil o odszkodowa-

niu dzierżawców irlandzkich miał być jakby zadatkiem reformy stosunków agrarnych na Zielonej wyspie i „odeczepnem“ dla postów irlandzkich za to, iż rząd liberalny nie jest w stanie dać Irlandyi „home-rulu.“ Niestety i tym razem rząd liberalny przecenił swoje siły: Izba lordów odrzuciła bowiem bil ów, a odrzucając go — postąpiła słusznie. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, iż stosunki agrarne w Irlandyi wymagają reformy, — ale bil ostatni dążył nie do reformy tych stosunków, lecz do zupełnego ich przewrotu, a to przez ograniczenie prawa własności dzisiejszych właścicieli gruntów na wyspie św. Patryka, a więc przez wytworzenie znowu stosunków wyjątkowych, — z tą tylko różnicą, iż w kierunku przeciwnym dotychczasowemu. Po za tem groziło niebezpieczeństwem, iż system wyłączenia, jaki na podstawie tego bilu prowadził miano względem landlordów w Irlandyi — przy sposobności przeniesionoby kiedyś następnie na podstawie precedensu irlandzkiego do Anglii lub Szkocyi...

Bil natomiast o osmiogodzinnej pracy dziennej w kopalniach cofnęli sami wnioskodawcy już w Izbie gmin. Stało się to również zupełnie słusznie. Gladstone uznawał w teorii dawno słuszność wymagania, aby zaprowadzono takie ograniczenie w pracy robotniczej; ilekroć jednak chodziło o nadanie temu teoretycznemu uznaniu konkretnej formy, zawsze bardzo zżecznie się od tego wywijał, wiedząc dobrze, że podobne żądanie natrafia w praktyce na tak niepokonane trudności, iż nawet znaczna, bardzo znaczna część robotników w Anglii sama od niego odstąpiła. Lord Rosebery był na tyle nieostrożnym, iż pozwolił, aby doktrynę zamieniono w konkretny projekt ustawy, — i stało się to, co się stać musiało: przeforsowano wprawdzie przyjęcie ustawy w Izbie gmin, zarazem jednak przyjęto poprawkę ograniczającą czas jej obowiązywania do ściśle oznaczonego terminu, oraz drugą poprawkę, na podstawie której nikt nie mógłby być zmuszonym, aby się stosował do tej ustawy. Naturalnie, iż

wobec takiej „poprawki“ znaczenie ustawy stało się iluzorycznym i wnioskodawcy sami cofnęli jej projekt. Upadek tej ustawy miał zaś dla gabinetu Rosebery'ego znaczenie tem dotkliwsze, iż za ową poprawką głosowali także deputowani irlandzcy, pragnąc w ten sposób dać się we znaki rządowi, „od którego się niczego spodziewać i od którego nie otrzymać nie można“.

Nie też dziwnego, że w obec takich rezultatów pracy parlamentarnej w stronnictwie liberalnym w Anglii a także w łonie gabinetu, panować ma rozstrój. Nie dziwnego także, iż szuka się winnych tych niepowodzeń, i znajduje się ich — w lordach. Odkrycie to nie nowe, ale ostatnie wypadki parlamentarne pogłębiły istotnie rozgorzenie w liberalnym obozie przeciw Izbie lordów. Sir William Harcourt oświadczył nawet w Izbie gmin, że kwestya reformy, czy w ogóle istnienia Izby lordów jest kwestyą poważną, zgoła najpoważniejszą w chwili obecnej. Z drugiej jednak strony także lord Salisbury w mowie swej przeciw bilowi o dzierżawach irlandzkich podniósł niedawno, iż obowiązkiem Izby lordów jest powiedzieć jasno zdanie swoje o tem, co według jej zapatrywania jest złem lub szkodliwym, chociażby ta otwartość miała przynieść jej szkodę lub nawet skrócić jej życie... W każdym razie niezawodnie sprawa Izby lordów będzie w bliskiej przyszłości w Anglii najważniejszą sprawą z zakresu wewnętrznej polityki.

Korespondencya „Gazety Lwowskiej“.

Budapeszt, 21 sierpnia.

(Prasa tutejsza o Wystawie lwowskiej. — Sprawy kościelno-polityczne. — Przygotowania do wielkiej wystawy w 1896 r. — Zbiory ze skarbca cesarskiego. — Dwa interesujące listy. — Elektryczna kolej podziemna. — Kongres higieniczny. — Z teatru.)

(x) Pobyt we Lwowie Ministrów węgierskich i innych dostojników, którym towa-

rzyżyło kilku redaktorów i sprawozdawców pism poważniejszych, rozbudził w szerokich kołach węgierskich nadzwyczajne zainteresowanie dla waszej Wystawy. Przed wycieczką bowiem prezesa dr. Wekerlega i jego kolegów mało w ogóle zwracano tu uwagi na wielkie dzieło zakarpaciejskie sąsiadów a na pochwały, jakich nie szczędziła od samego początku Wystawie prasa wiedeńska, zapatrywano się dość sceptycznie, najmniej zaś już miano ochotę uwierzyć, że Wystawa wasza zaćmiła ekspozycyę węgierską urządzoną w roku 1885 niezmiernymi wysiłkami całego narodu.

Dopiero po powrocie z waszego grodu Ministrów, którzy, jak mi wiadomo z wiarogodnego źródła, zostali w całym tego słowa znaczeniu zachwyceni tem, co oglądali na wzgórzu Stryjskiem a niemniej gościnnością polską i wrażeniem swoim dawali gorący wyraz na wieczorowych *cerclach* w kasyne narodowej, opinia publiczna zainteresowała się żywo Lwowem. Dziennikarze, którzy oglądali Wystawę i wasze miasto, pomieścili również obszernie sprawozdania, w których przyznają jednogłośnie, iż Wystawa jest dziełem tak świetnym, że może zadowolić wymagania nawet najbardziej wybrednych turystów. Zachęcają też swoich ziomków do podróży za Karpaty, ręcząc, że nikt niepożądając kosztów i trudów. Zdaje się, że ta zachęta nie pozostanie bez echa, dowiaduję się bowiem o utworzeniu komitetu z grona poważniejszych osobistości, który ma zająć się zorganizowaniem w drugiej połowie września większej wycieczki z Budapesztu i innych stron Węgier. Rzecz jest wprawdzie dopiero w związku, lecz że kierownictwa podjęli się ludzie poważni i energiczni, nie wątpię, że projekt przyjdzie do skutku.

Z końcem bieżącego miesiąca miała się zebrać w Budapeszcie konferencya episkopatu węgierskiego, celem naradzenia się nad położeniem, wytworzonym skutkiem przyjęcia przez Izbę deputowanych ustawy o ślubach cywilnych. Konferencyę tę odłożono jednak na później, a odbędzie się ona praw-

35)

Hajota.

JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich łądów.“

VIII.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedzi pani Kariny dosłyszeć nie mogłem, obity mi się tylko o uszy jakies drzące, niezrozumiałe dźwięki. — Zdziwienie moje i oburzenie były tak wielkie, iż owładnięty niemi nie zdawałem sobie wcale sprawy z tego, że stojąc tak pod temi drzwiami spełniam bardzo brzydki czyn, który się nazywa podsłuchiowaniem.

Instynktownie czułem, że nie mogę otworzyć tych drzwi i wejść tam teraz bez wywołania jakiejś katastrofy a nogi miałem jak wrosnięte i cofnąć się nie byłem w stanie.

— Za co ja cię przesładuję? wykrzyknął tymczasem dela Rocha. — Pięć miesięcy piekielnych mąk; pięć miesięcy tłumionych pożądań namiętnej miłości, które musiałaś odgadywać, musiałaś czytać w każdym moim spojrzeniu, w każdym dźwięku głosu, gdyż je tylko do ciebie samej skierować mogłem; pięć miesięcy milczenia i nadziei, że mnie zrozumiesz w końcu, i ty to nazywasz przesładowaniem? Przez Boga, pani! Mierzysz mnie chyba skalą twego męża. Wyobrażasz sobie, że dela Rocha kocha jak kochają w twojej lodowatej ojczyźnie, gdzie się na to bierze pozwolenie pastora. Pani Karina musiała postąpić kilka kro-

ków ku miejscu gdzie stałem, bo usłyszałem ją teraz bardzo wyraźnie.

— Milez pan! zawołała z uniesieniem — jak śmie z wspominać tu przedemną człowieka, któremu w tej chwili najkrwawszą wyrządzasz obelgę, a który mi jest droższym nad życie własne? Czemu upoważniał cię do tego, abys mnie tak strasznie krzywdził? Odejdź ztąd, odejdź natychmiast!

Nastąpiła chwila milczenia. Słyszałem bicie własnego serca i zdawało mi się, że powietrze drży od przyspieszonych oddechów tych dwojga ludzi, których nie widziałem, ale których wyobrażałem sobie stojących tam za ścianą naprzeciwko siebie: jego dyszącego nieczenną namiętnością, a ją w majestacie znieważonego anieltwa.

I znowu ozwał się stłumiony, ucywany głos dela Rochy.

— Strzeż się pani! Nie mów ty mnie o swojej miłości dla tamtego; nie patrz tak na mnie temi twemi oczami, w których się zaprzepaściłem na moją, czy na twoją zglubę. Zapominasz chyba czy nie chcesz wiedzieć kim jestem, zapominasz o wszystkim, słyszysz pani o wszystkim, mówię, co ciebie w moe moją oddaje. Nie doprowadzaj mnie do ostateczności, nie igraj ze mną, bo pożałujesz tego. Mogąc cię wziąć, jam cię chciał zdobyć, ale tak czy inaczej będziesz, musisz być moja.

Było tyle szalu, tyle wścieklej namiętności w tych słowach, a zwłaszcza w tym głosie, który załamywał się chwilami, aby wnet tem silniej wybuchać, że zdrętwiałem. Ale ona nie uległa się go widocznie, chociaż musiał być straszny ze swą piekielnie piękną twarzą, drgającą i rozpaloną, z temi oczyma jak żuźle, których żar zdawał się mnie palić przez ścianę.

— Precz, nędzniku — wyrwało się z jej

piersi wielkim okrzykiem najwyższej pogardy i najwyższego oburzenia — precz!

Musiała m ręką wskazywać drzwi, on musiał się mimowoli cofnąć o parę kroków, bo usłyszałem hałas potrąconego sprzętu, lecz wnet dziki, szyderski śmiech napełnił pokój.

— Ha! ha! śmiał się zdławiony głosem de la Rocha — ha! ha! *Por Dios!* dość już tych póź obrażonej królowej! Może kto inny dałby się na nie złapać, ale mnie one tylko śmieszyć mogą. Pamiętaj, piękna pani, że sama zmuszasz mnie do tego czego ci oszczędzić pragnąłem. Tak; pragnąłem cię mieć w ramionach moich zwyciężoną ogromem mojej miłości, oddającą mi się przez upojenie i żądzą; ale skoro tak — będziesz w nich przez upokorzenie i bojaźń... Co się nie stało w Paryżu stanie się tutaj, jakem de la Rocha i wszechwładny pan wyspy... Przeznaczenie samo mi ciebie oddaje. Cóż to! piękna Kari, zapomniałaś już, żeś była „Gwiazdą Północy“ i że szalał za tobą nieznanu ci z nazwiska markiz hiszpański, jak szalał każdy, kto cię ujrzał z temi rozpuszczonymi na obnażonych ramionach włosami, bujającą na cienkim drucie wysoko nad zbitym tłumem widzów, który ci bił oklaski!

— Boże — jęknęła młoda kobieta, jakby trafiona w samo serce — Boże!

Nastąpiła znowu chwila milczenia. Mnie po prostu zamocilo się w głowie. Co on mówił? Co to wszystko znaczyło? Czy dostał nagłe obłądu?

Mściwy, szatański głos de la Rochy rozległ się ponownie:

— I cóż? nie wyrzucasz mnie za drzwi sroga monarchini? Ha! ha! ha! Mileczysz? Spuściłaś oczy?... błada jesteś... bledsza niż byś mi to pokazać chciała! Pamiętaj, wte-

dy w rządowym domu, drgnęłaś na mój wi-

dok... A tam ja twe podejrzenia rozprószył... Płoszyć cię nie chciałem!

— Boże! — jęknęła znowu... — Więc się nie omyliłam! O! moje przecucie! mój spokój utracony!...

— Nie, moja Gwiazdo! Nie omyliłaś się. I widzisz teraz, że się na nic nie zdało ciskać promieni niedostępności. Jam cię poznał od razu, nie miałem jednej chwili powątpiewania, pomimo wszyskiego co się w tem nieprawdopodobnem zdawało. Ale nie dziw; drugiej tobie podobnej nie ma! Ty widziałaś mnie tylko razy parę, gdy ja, wmieszany w tłum, widywałem cię co wieczór, poikem się twoją pięknością, którą matka twoja wystawiała na pokaz w Hippo...

— Nie kończ pan! — przerwała mu z rozpaczą — przestań; ulituj się, jeżeli masz Boga w sercu!

Usłyszałem szelest jakby osuwającego się na krzesło ciała i kroki de la Rochy w kierunku owego szelestu. Musiał stanąć tuż i pochylił się nad nią, bo mówił teraz zniżonym głosem, szeptem prawie; ale ja miałem nerwy słuchowe tak napięte, że łowiłem nimi każde najciekawsze słowo.

— Tyle kobiet miałem w objęciach — szeptał de la Rocha stopniowo w coraz większą rzewność przechodząc — tyle kobiet od chwili gdy mi zniknęłaś z oczu, a przecież zapomniać cię nie mogłem. Damy wielkiego świata mdlały z rozkoszy pod memi pocałunkami, honor i obowiązki deptały dla mnie, one które byłyby sobie poczytały za ułudzenie krajem swych sukien o ciebie się obetrzeć, o ciebie coś jedna odwracała się odemnie, gardząc moją miłością i mojem złotem. Bo ja ciebie kochałem — słyszysz i kocham cię w tej chwili całym moim jestestwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dopodobnie dopiero w połowie września, przed samym przyjazdem Najj. Pana na manewry do Balassa-Gyarmat. Tam to ma udać się deputacja biskupów z księciem prymasem Vassarym na czele, przeznaczony prymas w mowie powitalnej ma wyrazić intencje episkopatu co do kościelno-politycznych kwestyj. Słychać, że położy on przedewszystkiem nacisk na trudności, jakie mogłyby powstać, gdyby Korona udzieliła sankcyi ustawie o służbach cywilnych.

Przygotowania do Wystawy z okazji 1000-letniego jubileuszu istnienia państwa węgierskiego, odbywają się już na wielkie rozmiary. Cały kraj pracuje nad tem, aby wykazać, jak wzrósł i spotężył przez 1000 lat swego istnienia. Wystawa zajmować będzie pod budynki 109.400 m. k., oprócz tego zaś teren wystawy zostanie rozszerzony na plac sliżgawki, zawierający 2.360 m. k. i pawilon sztuki o 4.000 m. k., który zbudowany będzie u wejścia na wystawę od ulicy Andrassy'ego. Wystawa w r. 1885 zajmowała łącznie z wystawą bydła 330.000 m. k.; przyszła zajmie przestrzeń 472.000 m. k., a dla bydła pozostawiona będzie oddzielna jeszcze przestrzeń na gruncie, ofiarowanym bezpłatnie przez gminę miasta.

Najcenniejszą ozdobą Wystawy będą niezawodnie przedmioty, które pozwolił właśnie Monarcha podjąć i przewieźć do Budapesztu ze skarbcza cesarskiego w Wiedniu. Przedmioty te reprezentują ogółem wartość dwóch milionów zł., a wartość ich historyczna i artystyczna nie ma ceny. Pomiędzy innymi znajduje się tu także zbroja paradna króla Stefana Batorego.

Komitet wystawy udał się także do sułtana tureckiego za prośbą, aby udzielił niektórych przedmiotów, znajdujących się w jego muzeum, a mających związek z dziejami Węgier. Sułtan w odpowiedzi na tę prośbę, przesłał na ręce sławnego podróżnika węgierskiego, znanego mu osobicie, pana Armina Vambéry, następujące pismo: „Słyszałem, że Jego Królewska Mość, Król węgierski, wasz wspaniałomyślny i szlachetny Monarcha, oświadczył gotowość użyczenia na tysiącletnią wystawę przedmiotów, odnoszących się do historii Węgier, a znajdujących się w skarbie wiedeńskim. Z tem większą radością gotów jestem wyświadczyć braterskiemu narodowi Madziarów podobną przysługę, iż biorę żywy udział w obchodzie uroczystości tysiącletniego istnienia spokrewnionego z nami, Osmanami, ludu. Proszę pana, abys wespół z dyrektorem muzeum, Hamdi bejem, odszukał wszystkie przedmioty, mające związek z historią Węgier, a znajdujące się u nas, i zawiadomił mnie na stopnie o rezultacie swoich poszukiwań. Nikt bardziej odemnie nie pragnie wzmocnić węzłów jedności między Węgrami a Turcją, i cieszę się, dowiadując się, że Węgry, pod opieką swego wielkodusznego i szlachetnego króla, postępują tak szybko na drodze umysłowego i materialnego rozwoju“.

Rozpoczęto już roboty około budowy kolei elektrycznej, która przeprowadzona będzie od placu Gizelli aż do ogrodu zoologi-

cznego. Na kilkukilometrowej przestrzeni zbudowany będzie tunel, a w nim dwie linie kolei elektrycznej, z zastosowaniem najnowszych urządzeń na tem polu. Kolej kosztować ma przeszło 3 1/2 miliona zł. i musi być ukończona przed otwarciem wystawy.

Zapowiedziany na pierwszy dzień września międzynarodowy kongres higieniczny i demograficzny, w połączeniu z odpowiednią wystawą, budzi coraz większe zainteresowanie. Spodziewają się bardzo liczne zjazdy i miasto sposobi się do wspaniałego przyjęcia uczestników. W imieniu Najj. Pana przyjmie członków kongresu w zamku królewskim Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik. Przeszło 20 miast zgłosiło nadesłanie wystaw swoich urządzeń kanalizacyjnych i asanizacyjnych. Urządzenia higieniczne miast stanowiąc będą specjalny oddział Wystawy, jak również balneologia i palenie zwłok. Wystawa ogólna, gdzie zachowany będzie podział na oddzielne państwa, zapowiada się znakomicie. W dziennikach tutejszych ogłoszono charakterystyczny list jednego z uczestników kongresu. List ten, przesłany na ręce prezesa kongresu i zatytułowany „drogi bracie“, pisze chan z Barody Dinshah Ardeshir. Załączając 21 funtów, które przeznacza na cele kongresu, władca wschodni wyraża ogromny żal, że okoliczności nie pozwalają mu przybyć osobiście, aby wyrazić hołd Jego Królewskiej i Apostolskiej Mości, i uściśnić znakomitych mężów, których naukę i pracę wysoko ceni...

Teatr narodowy rozpoczął na nowo swój sezon dnia 18 b. m. Opera królewska otwiera napowrót swoje wrota dopiero 1 września. Posada intendenta teatrów królewskich, którą piastował do niedawna hr. Zichy, dotąd nieobsadzona. Zapowiadają powszechnie wielkie zmiany, przy których administracja teatrów zupełnie oddzielną zostanie od kierownictwa artystycznego.

Sprawy bułgarskie.

(Cankow i jego manifest do ludności bułgarskiej. — Sprawa amnestyi dla emigrantów bułgarskich. — Rozwiązanie zgromadzenia narodowego.)

Rossyjskie dzienniki donoszą, że znany przywódca stronnictwa russofilskiego w Bułgarii były minister Dragan Cankow, który przez ostatnich ośm lat przebywał jako emigrant w Rosyji, opuścił Petersburg, ażeby się udać do Bułgarii i tam stanąć na czele swego obozu. Cankowowi towarzyszyły ma w podróży orszak emigrantów bułgarskich, który zgromadził się podobno kilka dni temu w Warszawie dla odbycia wspólnie z Cankowem drogi do księstwa; całe towarzystwo wyruszyło gromadnie z terespolskiego dworca na Pradze w stronę granic Bułgarii. Od tego czasu brak wszelkich dokładnych wiadomości o miejscu pobytu Cankowa. Według jednej wersji przybył Cankow do Ruszczuku i tam postanowił osiąść na stałe. Inne doniesienia utrzymują, że skoro tylko Cankow przebył granicę swej ojczyzny, natychmiast z polecenia rządu został aresztowany. Według in-

formacyi z trzeciego źródła wreszcie, Cankow umyślnie się ukrywa, ulegając prośbom swoich osobistych i politycznych przyjaciół.

Tymczasem *Neue freie Presse* ogłasza odezwę Cankowa do ludności bułgarskiej wydaną z Wiednia. Odezwa zaleca wybierać do sobrania takich tylko reprezentantów, którzy wyznają następujące zasady programu partii liberalnej: pokój i miłość dla Rosyji, przywrócenie §. 38 konstytucyi i wytworzenie ustaw, któreby odpowiadały demokratycznemu duchowi i obyczajom bułgarskim.

Minister Radosławow w rozmowie z korespondentem *Nowoje Wremia* piszącym pod pseudonimem „Old Gentleman“ oświadczył, że wydanie powszechnej amnestyi dla emigrantów bułgarskich nie może nastąpić przed zebraniem się Zgromadzenia narodowego, ci jednak wychodzą, którzy nie brali udziału w antydyktacyjnych agitacjach mogą bez żadnej obawy powrócić do domu.

Jak już wiadomo, ukazem księżycym dotychczasowe sobranie zostało rozwiązane, a nowe wybory rozpisanie na 23 września. O ile się zdaje, nowa Izba zbiera się w drugiej połowie października. Sesya będzie prawdopodobnie burzliwa, opozycja bowiem pod wodzą Stambułowa niezaniebda ostro nacierać na rząd i postara się o sprawienie jemu i jego stronnictwu jak największych trudności.

Francya a Niemcy.

Dla historii wzajemnych stosunków pomiędzy Francją a Niemcami, nie będzie zupełnie obojętną rzeczą wymiana myśli, jaka obecnie na temat tych stosunków odbywa się pomiędzy prasą niemiecką a francuską. Przed niedawnym czasem, biorąc asumpt z odwiedzin cesarza Wilhelma II i ex-cesarzewej, poświęcił paryski dziennik *Figaro* obszerny artykuł stosunkowi sąsiadujących z sobą państw, starając się przytem wykazać, iż państwa, należące do trójprzymierza, czują obecnie potrzebę zbliżenia się do Francyi, zwłaszcza, gdy stosunek Niemiec do Anglii, ze względu na współzawodnictwo krajów tych w polityce kolonialnej w Afryce, nie mało pozostawia do życzenia.

Te poglądy *Figaro* przyjęła część prasy niemieckiej — która, jak *Hamb. Nachr.* do dzisiaj jeszcze nie zerwała stosunków swych z dawnym kanclerzem rzeszy niemieckiej, ks. Bismarckiem — nieprzychylnie, nazywając je co najmniej fantastycznymi; inaczej jednak, jak to już poprzednio donosiliśmy, traktuje te objawy ugodowe w prasie francuskiej, organ obecnego kanclerza *Nordd. Ztg.* zamieszcila ona artykuł, który z wielu względów zasługuje na baczniejszą uwagę.

„Niedorzecznością — pisze ona — byłoby wierzyć, że międzynarodowe kontrasty i zawiści dadzą się kiedykolwiek usunąć zupełnie. Podobnie jak pomiędzy jednostkami tak i w stosunkach międzynarodowych istnieć nie przeciwnych aspiracji, jest jednym z warunków postępu i rozwoju. Jeżeli sprzeczności te przybierają czasem chwilowo ostre

formy konfliktów i walk, to przecież nie jest bardziej przeciwnem naturze rzeczy, jak dalsze trwanie naprężonego stosunku, skoro już nastąpiła ugoda. Po ostatniej wojnie francusko-niemieckiej, wzajemny stosunek obu narodów, które zmierzły się w walce honorowej, przez długi czas przedstawiano tak, jakby normalne stosunki, jakie pomiędzy sąsiadami istnieć powinny, nigdy już wrócić nie mogły; wszelako Niemcy nie zawiniły w takim ukształtowaniu się opinii. Ze strony niemieckiej czyniono niejednokrotnie próby postawienia stosunku do Francyi na możliwie normalnej stopie, rozumie się, przy zachowaniu postanowień traktatu frankfurckiego (na mocy którego właśnie odstąpiła Francya Niemcom Alzacyę i Lotaryngię P. R.) wszelako ze strony francuskiej dążenia to nie natrafiało na wzajemność, a nawet zdarzało się, że zachodziły objawy wprost przeciwnie. Niemniej przeto, rząd niemiecki, a w pierwszym rzędzie cesarz sam nie omieszczał, ilekroć zdarzyła się sposobność, okazywać uprzejmości dla francuskiego rządu i dla uprawnionych uczuć tudzież aspiracji narodu francuskiego, — co nie więcej oznaczać nie ma, jak tylko życzenie wejścia z byłym przeciwnikiem napowrót w dobry sąsiedzki stosunek.

„Ostatnimi czasy — pisze dalej organ kanclerski, przystępując już do praktycznej strony dyskusyi — zaczęły występować objawy, świadczące, że z tamtej strony Wogezów już się nie odnosa tak niechętnie do nowych usiłowań niemieckich. Ze spostrzeżenia tego nie myślimy wysnuwać zbyt optymistycznych wniosków: atoli z drugiej strony nie ma najmniejszego powodu, aby nie widzieć i nie cenić mnożących się oznak, że nie tylko w sferach rządowych, lecz i w narodzie samym zaczyna się budzić przeświadczenie, iż dla rozwoju obu narodów nie byłoby nieużytecznem, gdyby w obopólnym interesie zdecydowano, przy stosownej okazji, podać sobie ręce jak to czynią sąsiedzi, chociaż chwilowo spierali się z sobą.

„Jak w kwestyach afrykańskich, mianowicie o Kamerun i Kongo, tak i w toku układów o zabezpieczenie praw wierzyteli państwa greckiego, delegowani przedstawiciele rządów Francyi i Niemiec stosunkowo łatwo przyszli do porozumienia a to ku zadowoleniu opinii publicznej obu krajów. Artykuł taki, jaki zamieścił kilka dni temu *Figaro* (mówiliśmy o nim powyżej P. R.) gdzie powiedziano, iż trójprzymierze znowu w ostatnim czasie utraciło coś ze swego groźnego dla Francyi charakteru, nie mógłby być kilka lat temu pojawił się w tym wielce poczytnym dzienniku.

„Nie należy żądać, aby tego rodzaju objawy powtarzały się często; wszelako nawet objawy przeciwnie, jakieby zajęć mogły prędzej lub później, nie obalą już w Niemczech nadziei, że jeśli nie zaraz, to z czasem i we Francyi nad namiętnością i rozgorzezeniem weźmie górę usposobienie zgodne, które spotka się w Niemczech: umiłowaniem i upragnieniem pokoju. Przedewszystkiem jednak gruntuja się te oczekiwa-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Trzej poeci flamandcy.

II.

(Ciąg dalszy).

Po przestrodze następuje rada:

„Bądź wierną swojej przeszłości! pozostań godną twego flamandzkiego pochodzenia! Bądź Flamandką sercem, Flamandką rozumem, Flamandką językiem, Flamandką obyczajami! Za taką tylko cenę będziesz bogata i pełna chwały“.

W wierszach, pisanych do Brugi, poeta porusza ten sam przedmiot. Jeżeli Gandawa jest w upadku, Bruga już nie żyje. Jak dziewczica, która usnęła snem wiecznym. Wenecja północna zachowała swoją piękność, uszlachetniona, wyidealizowana jeszcze nieruchomością i miłością śmierci. Ale jeżeli kamienna osada pozostała jak dawniej, ze swoimi kościołami, placami, malowniczymi domami, odzwierciedlającymi się w spokojnie drzemiącej wodzie kanałów, za to szmer tłumów, odgłos pracujących, blask myśli ludzkiej, techniczne życie odeszło precz i może na zawsze? Dlaczego? Ledeganek nam odpowiada:

„Bo utraciłaś dumę twego właściwego istnienia; gdyż lekkomyślna, zapomniałaś o twojem pochodzeniu flamandzkim, bo zamieniłaś najdroższe swoje skarby za łachmany, pochodzące od obcych“.

Kiedy przechodzi do Antwerpii, przedstawiając życie, czyn, bogactwo, postęp, jednym słowem, przyszłość, Ledeganek wraca raz jeszcze do swej myśli przewodniej, i przypisuje dobrobyt, rozwój szybki „królowej

Skaldy“ temu, że dzisiaj tak, jak i dawniej, „język jej i obyczaje są flamandzkie, bez żadnej domieszki“.

Ten punkt widzenia jest zapewne ciastny i nie kompletny, a upadek Brugi i Gandawy, tak samo, jak postęp szczęśliwszej ich następczyni — Antwerpii — pochodzi z ważniejszych przyczyn, niż sposób ubierania się, bawienia, a nawet używania tego lub innego języka. Ale będąc poetą a zarazem artystą, Ledeganek miał prawo powierzchownie tylko dotykać przedmiotu, szczerąś jego jednak nie pozostawia do życzenia, szczególnie, kiedy mówi o swojej nienawiści do „Gala z pustą głową“. Zamknięty w ciasnym życiu mieszczańskim w małym miasteczku, który jada kurę cztery razy do roku na wielkie święta, kupuje żonę suknię na Wielkanoc, i zdobywa się na jedną na rok podróży do stolicy w porze kiemaszu wraz z całą rodziną, sądzi on Francuzów według komiwojażerów, z którymi jadł obiad przy wspólnym stole w hotelu, lub według aktorów, widywanych na deskach teatralnych trzeciorzędnej sceny. Paryż jest dla niego niczem więcej, tylko wielką prostytutką Babilonu, zbiorowiskiem wszelkich zbrodni, ogniskiem zepsucia. Gorącoby pragnął, by zbudowano na całej południowej granicy jego drogiej ojczyzny mur na sto stóp przynajmniej, któryby przeszkodził wszelkiej komunikacyi, stosunkom i zarazie.

Ledeganek jest bez zaprzeczenia poetą, posiada prostotę serca i poczucie natury. Czy jest on wielkim poetą? Pozostawiamy ten sąd innym, sami zaś zaznaczamy, że posiada on przedewszystkiem rzadką i wielką zasługę, że przyszedłszy na świat w czasach najgłębszego upadku literatury w swoim kraju, utworzył w nim od razu język poetyczny.

III.

Miasto Antwerpia wzniosło pomnik poecie Teodorowi Van Ryswyk. Po przeczytaniu dzieł jego, człowiek pyta się zdziwiony, czemu sobie tłómaczyć taki zaszczyt i popularność, jaką ten poeta się cieszy.

Urodzony 7 lipca 1811 r. Teodor Van Ryswyk, był najstarszym z siedmiu synów tkacza. Nauczył się czytać, pisać, czterech działań, odrobiny po francusku i został oddany do terminu do rzeźbiarza, potem do malarza pokojowego. Widzimy go kolejno kierownikiem w warsztacie ojca, ochotnikiem w korpusie Francuzów, utworzonym w epoce rewolucyi w 1830 r., nareszcie żołnierzem w armii belgijskiej, i to złym żołnierzem, bez subordynacyi, kłótliwym i tehrzerm. Zle widziany od starszych, jest bożyszczem towarzyszy i mieszczaństwa, wśród którego kwateruje, za swoje wesołe, szczere i otwarte usposobienie. Uwolniony z wojska, otrzymuje w 1836 r. zajęcie urzędnika w banku zastawniczym w Antwerpii z pensją 400 franków rocznie. Wolne chwile, które mu zostawały od zajęć, dzielił pomiędzy piwiarnię a poezję. W czasie, gdy był żołnierzem, nosił w tornistrze dzieła kilku holenderskich poetów, Calsa, Tolleusa, Bilderdyka, Helmersa. Od nich nauczył się rytmu i rymu. Obdarzony wielką łatwością tworzenia, próbował kolejno wszystkiego: pisał bajki wierszem, ody treści religijnej i świeckiej, ballady, nareszcie narodowe i satyryczne piosnki.

W Belgii flamandzkiej mniej jeszcze czytają wierszy niż wszędzie indziej, to też zbory raz po raz wydawane przez Van Ryswyka, nigdy mu grosza nie przyniosły. Jednakże, gdy podwyższono mu pensję na 650 franków — nigdy nie miał dojść do 700, — uznał, że może sobie pozwolić na zbyt ekonomiczną żonę, z której wnet miał troje dzieci. Wtedy rozpoczęła się czarna nędza. Jedyne jego pociechy, piwiarnia i tyton, przyczyniły

się do jego śmierci, która nastąpiła, gdy dożył trzydziestego ósmego roku.

Niewykształcony i nie znający nawet dokładnie ojczystego języka, nie grzeszył w pismach swoich ani poprawnym stylem, ani doskonałością formy. Pierwsze jego bajki wierszem (*Eigenaardige verhalen*) są tylko kalendarzowymi ramotami, opowiedzianymi stylem górnolotnym, a zarazem i trywialnym. Ballady jego, natchnione arcydziełami Schillera i Bürgera, są lepsze, ale nie umyły się do wzorów, z których je czerpał. Uczucie w nich mniej subtelne, a fantazyja często bardzo śmieszna i dziecinna.

Nawrócony z zapалу, który go popchnął w 1830 r. w szeregi ochotników niepodległości, z zalem i gniewem patrzył na coraz wybitniejszy wpływ Wallonów na sprawy krajowe i na cywilizację francuską, coraz bardziej rozpowszechniającą się w kraju. Jak Wilhelms i Ledeganek wywiesił sztandar narodowy w chwili, gdy trzeba było mieć wiele odwagi i bezinteresowności na wyprowadzenie swego zdania, gdyż sztandar ten wtedy nie prowadził wcale na drogę sławy i powodzenia.

Od tej epoki dzieli się u niego historia jego narodu na dwie pamiętne daty: jedna promienna, tryumfująca i błogosławiona: 1815 r. Waterloo, utworzenie królestwa Niderlandów; druga, ciemna, wstydliwa, przekłeta: 1830 r. utworzenie niepodległości belgijskiej i odwet „łacinników“.

W małym poemacie, poświęconym pamięci generała Van Merlen, który zginął pod Waterloo w szeregach armii niderlandzkiej, woła on ze śmieszna prawie przesadą: „Cudzoziemiec! wstąpił na tron, Flamandczyk służy mu za podnózek, nie pozostał mu nic więcej, jak wyrzec się swego języka i pochodzenia i wejść w przymierze z piekłem!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia niemieckie na obserwacji znamion, wydatniających, iż we Francji wzbudziło się poczucie oddania sprawiedliwości cesarzowi, tudzież godnego odpowiedzenia na jego wielkoduszność — jak to przystoi narodowi tak wysoce rozwiniętemu i genialnemu, jak jest francuski”.

Tyle Nordd. Allg. Ztg. Chociaż słów kanclerskiego organu nie można rozumieć inaczej, niż w ten sposób, że rząd niemiecki pojawiające się na tle publicznego życia we Francji objawy złagodzenia nienawiści względem Niemiec uważa za dowód trafności obranej przez siebie drogi i za zachętę do dalszych usiłowań, zawsze dyskretnych lecz nie mniej podsuwających Francuzom usilnie myśl o korzyści zbliżenia się ze sąsiadami: to jednak sam fakt pojawienia się takiego artykułu w kanclerskim organie niemieckim — fakt, gdyby kanclerzem był książę Bismarck, wprost niemożliwy — jest już godnym uwagi i bardzo symptomatycznym.

KRONIKA

Lwów, 23 sierpnia.

— **Komitet**, urządzający serenadę dla Najjaśniejszego Pana w dniu 7 września, wydał następującą odezwę do wszystkich krajowych Towarzystw śpiewackich polskich i ruskich:

W celu uczczenia Najjaśniejszego Pana w dniu Jego przyjazdu dnia 7 b. m. postanowił komitet miejski urządzić serenadę, która ma być wieczorem na wolnym miejscu przed pałacem c. k. Namiestnictwa odśpiewaną. Pragnąc, aby wykonanie tejże pod każdym względem było jak najświetniejsze, zaprasza komitet do wzięcia udziału w pierwszym rzędzie Związków Towarzystw muzycznych i śpiewackich, obejmujących prawie bez wyjątku wszystkie krajowe instytucje muzyczne, następnie zaś wszystkie Towarzystwa i Kółka śpiewackie, oraz wszystkich tych śpiewaków, którzy do żadnego z wyżej wymienionych Towarzystw nie należą, a jednak w odśpiewaniu serenady zapragną współdziałać.

Poniważ życzeniem każdego jest w tym razie niewątpliwie wystąpienie jak najokazalsze pod względem artystycznym, chodzi bowiem o złożenie czoł Monarsze i przedstawienie sił naszych śpiewackich w jak najkorzystniejszym świetle, przeto komitet z całą ufnością zwraca się do sympatycznej drużyny śpiewackiej, pewny, iż zaproszenie to przyjęte będzie z gotowością okazywaną w podobnych wypadkach — i że wszyscy uczestnicy serenady, wystudjowawszy ją należycie, zjadą się we Lwowie punktualnie dnia 5 września, a następnie wezmą udział w próbach i produkcji. Nadto uprasza komitet o dokładne podanie nazwisk i najbliższej stacyi kolejowej, są one bowiem potrzebne dla dyrekcji kolei przy wydawaniu zniżonych o 50 proc. kart jazdy kolejowej (II i III kl.) przyznanych uczestnikom serenady. W końcu zawiadamia komitet, iż postarał się o umieszczenie bezpłatne tychże w czasie ich pobytu we Lwowie, każdy więc życzący sobie z ułatwienia tego korzystać, raczy się zgłosić do biura komitetu (Galicyjskie Towarzystwo muzyczne, Lwów, gmach teatru hr. Skarbka) jak najrychlej.

— **Zapisy do kraj. Szkoły gospodarstwa lasowego** we Lwowie rozpoczynają się dnia 15 września b. r. Warunki przyjęcia: 18 lat życia; ukończenie z dobrym postępem przynajmniej 4 klasy gimnazjalnej lub realnej; jednoroczna praktyka leśnicza (warunek niezbędny!); świadectwo lekarskie, że kandydat zdrów i fizycznie dobrze rozwinięty. Kandydat ma złożyć egzamin wstępny, ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki, fizyki, geografii i historii naturalnej. Kandydaci, którzy z dobrym postępem ukończyli 6 klas powyższych szkół, uwolnieni są od egzaminu. Blizszych wyjaśnień udziela dyrekcja Szkoły.

— **Piśmienne egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych rozpoczyna się w c. k. Seminarjum nauczycielskim w Stanisławowie dnia 17 września 1894. Termin ostatni dla podania się do c. k. dyrekcji Seminarjum do 10 września b. r. Założyć należy: metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, opis biegu życia, pozwolenie odnośnej Rady szkolnej okręgowej wraz z kwalifikacją inspektora szkolnego, oraz i wykaz książek przeczytanych w trzech językach.

— **Straże ochotnicze**, które wysyłają członków swoich na ćwiczenia dnia 8 i 9 września r. b. zechcą najdalej do dnia 28 sierpnia r. b. nadesłać wykaz członków przybywających na Zjazd, gdyż pod wpływem tego terminu lista stanowczo dla dalszych zgłoszeń będzie zamknięta — a opóźniający się nie będą mogli być przyjętymi. — Z komendy ochotniczej straży ogniowej. We Lwowie, Rynek 1. 17, I. p.

— **Wpisy uczenie** do szkoły VI-klasowej żeńskiej im. Piramowicza we Lwowie odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. w lokalu szkolnym przy ul. Wałowej 1. 4 na II. piętrze, od godz. 9—12 rano i od 3—5 popołudniu.

— **Dyrekcja szkoły** żeń. im. św. Anny zawiadamia, że wpisy uczenie do szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny będą się odbywały w dniach 29, 30 i 31 sierpnia rano od godz. 8—11 i popołudniu od godz. 4—6.

— **Wpis słuchaczy c. k. Szkoły weterynaryj** we Lwowie rozpocznie się dnia 1 października r. b. i trwać będzie do 8 tegoż miesiąca.

Mający zamiar wstąpienia do szkoły weterynaryj winien się zgłosić w powyższym terminie do kancelaryi Dyrekcji, ulica Kochanowskiego (na Burach) 1. 33 w godzinach od 9—12 przedpołudniem i przedłożyć: 1. Świadectwo udowodniające, że ukończył z dobrym postępem przynajmniej 6 klasę gimnazjum lub 6 klasę szkoły realnej, albo też pełny kurs nauk w średniej szkole agronomicznej. — 2. Metrykę urodzenia udowodniającą, że ma przynajmniej lat 17 wieku, a nie przekroczył 26 roku życia. — Ci, którzy mają więcej niż 26 lat, mogą być przyjęci jeśli wykażą dowodami, iż bez przerwy oddawali się naukom lub zajęciom naukowym, mianowicie nauce agronomii.

Dyplomowani lekarze i chirurdzy mogą być przyjęci na zwyczajnych słuchaczy z prawem ukończenia całkowitego kursu nauk weterynaryjnych w przeciągu lat dwóch, jeśli przedłożą dowody posiadania wspomnianych stopni lekarskich.

Osoby zamierzające uczęszczać na wykłady pojedynczych przedmiotów jako słuchacze nadzwyczajni, winne zgłosić się w celu otrzymania na to pozwolenia do Dyrekcji jakoteż do profesorów odnośnych przedmiotów.

Kandydaci, którzy w ubiegłym roku szkolnym nie uczęszczali do żadnego publicznego zakładu naukowego, winni — oprócz przedstawienia wyżej wskazanych dokumentów na żądanie Dyrekcji udowodnić wiarogodnym świadectwem, jakie było ich zachowanie się w czasie po ukończeniu nauk szkolnych.

Do zapisu w ciągu oznaczonego czasu winni zgłosić się także ci słuchacze szkoły, którzy na zasadzie złożonego egzaminu rocznego uzyskali przejście na kurs następny, niemniej ci, którzy pragną i mają prawo zdawania lub uzupełnienia rocznego egzaminu w czasie powakacyjnym.

— **Ks. Arcybiskup Stablewski** zajął się — jak donosi *Kuryer Poznański* — przy nagłej zmianie powietrza i nabawił się silnej kataralnej afekcji z gorączką, tak iż dotąd nie mógł nikogo przyjmować. Obecnie atoli jest już znacznie lepiej.

Zdrowie ks. biskupa Likowskiego tak znacznie się polepszyło, że dostojny pacjent już wychodzi na przechadzki i w końcu tego miesiąca ma zamiar z Zakopanego wrócić do Poznania.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie**. Dnia 23 sierpnia. Barometr opadał powoli.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 sierpnia do 12 w południe dnia 23 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr poł.-zach. o średniej prędkości 4-7 m/ssek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (71 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +16.7°C., najwyższa +21.6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +11.5°C. dziś w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę. Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwykła 765 do 760 w Austrii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 24 sierpnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południ-zachodni o średniej prędkości 4 m/ssek.; średnia temperatura doby pozostanie około +20°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Kolonia wakacyjna w Hrebenuwie**. (K. N.) Dzień prześliczny, pogoda ustalona — robimy więc wycieczkę do Hrebenuwa by napoić się przepyszną przyrodą górską i ujrzeć tę radosną gromadkę działwy skupionej u jednego z ognisk wakacyjnych.

I trud opłaca się sownice. Miejscowość uroczą — powietrze balsamiczne, radość i uciecha przenika zakątek cały. Na brzegu rzeki, nad brzegiem bystrego Oporu, pośrodku wieńca sosen i lasów ukazują się nagle w zacisznym wąwozie górskim szereg domków, w których rzędzie poczesne miejsca zajmują ten, w jakim kolonia się mieści.

Dworek to obszerny, ładny, wygodnie urządzone, a cały zda się tętnić życiem i młodością. Na sam widok gości wybiega gromadka malców, wesółych i żwawych, witając nas okrzykiem radosnym. Zdrowie i zadowolenie biją z tych twarzątek a szczęście ich ogniaz musi każdego, kto tu przybędzie. I nie dziw. Wszak to gromadka chorej przeważnie i ubogiej działwy, którą tu wysłano dzięki ofiarności sere szlachetnych i niestrudzonej energii zacnych inicjatorów tego niezwykle filantropijnego przedsięwzięcia. A jakież to dobrodziejstwo dla tych chłopaków — iż przez cztery tygodnie mogą pokrzepić nadwątlone swe siły fizyczne i moralne na łonie rozkosznej przyrody, razem

w tak liczonym gronie rówieśników i pod rozumnem, uczciwym, wysoce pedagogicznym kierownictwem nauczycieli i opiekunów zarazem. Ład i porządek widać tu na każdym kroku, a choć wszyscy przepędzają tu czas jak najmiej, czuło około troskliwej, prawdziwie rodzicielskiej opieki czuwa nad niemi każdą chwilą. Zabawa, wycieczki codzienne, kąpiel, śpiew, gimnastyka — oto treść ich zajęć przez cały czas pobytu na kolonii; wszystko to jednak ujęte jest razem w jeden jak najrozsunniej obmyślony system, wszystkim przyswieca myśl piękna i szczytna, by dać działwie jak najlepsze warunki sanitarne i razem ze zdrowiem ciała krzepić w niej ducha, obudzać uczucia piękna, podniosłe.

W schludnych pokojkach spiąją po kilku, dzień zaś cały spędzają gromadnie. Strojem i karnością zrównani, tworzą razem jakby jeden mały pluton, z oficerami i naczelnikiem, z pośród nich przez nauczycieli mianowanymi. Życie ich całe ujęte jest też zupełnie szlusznie w regulamin ściśle przestrzegany. O jednej porze codzien wstają, idą na przechadzkę i spożywają kolejno posiłki, co do których przynależności, iż najzupełniej odpowiadają wszelkim wymaganiom higieny. Mleka tylko może nieco więcej, a mniej mięsa, możnaby jedynie zalecić.

Jeżeli zaś fizyczne potrzeby działwy tak starannie są zaopatrywane przez szan. zarząd kolonii — to cóż dopiero mówić o moralnych. Życzliwość, łagodność i takt w objęciu z działwą, muszą tu panować, gdy się przypomnia, iż kierownikiem kolonii jest tyle szanowany i ceniony, zarówno przez sfery fachowe, jak i szerszą publiczność dyrektor Piórkiewicz. Po za tem zaś wszystko jest skierowane ku szczerpieniu w giętkie umysły młodociane dwóch najszczytniejszych czynników: miłości Boga i ojczyzny. Modlitwy krótkie a serdeczne towarzyszą każdej ich czynności, a gdy wieczorem zaczyna się śpiewy choralne, kierowane przez taką siłę nauczycielską, jak prof. Urbanka — to wstuchiując się w te pienia dziecięce i każdy ze starszych uczuciom rzewnym a serdecznym oddać się musi.

Jakoż mimowoli niemal budzą się w umyśle refleksje, że z takich posiewów i czyni powstać mogą. Szczęśliwa działwa, która tak spędzić może wakacje — a jaka szkoda, że garstka jej tak mała, że kolonii podobnych nie stworzyliśmy więcej niż dotychczas — jak najwięcej.

— **300-letnia rocznica kanonizacyi św. Jacka**. W sobotę dnia 25 b. m. rozpocznie się w Krakowie u grobu św. Jacka w kościele OO. Dominikanów wielka uroczystość 300-letniej rocznicy kanonizacyi św. Jacka. Uroczystość potrwa cały tydzień, bo do 2 września włącznie, a codziennie odbywać się będą: rano o godz. 9 wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 4 popołudniu nieszpory i kazanie. Nabożeństwa odprawiać będą kolejno: JE. ks. arcybiskup lwowski Seweryn Morawski, JE. ks. arcybiskup ormiański Issakowicz; kardynał ks. dr. Jerzy Kopp, książę-biskup wrocławski; JE. ks. biskup przemyski dr. Łukasz Solecki; JE. ks. biskup tarnowski Ignacy Łobos; ks. biskup Glazer, sufragan przemyski; ks. prałat Henryk Matzke, kanonik kapituły krakowskiej; ks. prałat Józef Krzemieński, infułat i archipresbyter kościoła Najśw. Panny Maryi w Krakowie; generał Zakonu kaznodziejskiego (OO. Dominikanów) ks. Andrzej Frühwirth; ks. dr. Józef Pelczar, kanonik i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i w. i. Kazania wypowiedzą między innymi: JE. ks. arcyb. ormiański Issakowicz, ks. dr. Antoni Krechowicki, ks. dr. Pelczar, ks. prof. Wojciech Siedlecki, ks. Teofil Flis kaznodzieja katedralny na Zamku, ks. Zygmunt Janicki, gwardyan OO. Reformatorów w Krakowie.

W niedzielę dnia 2 września po nieszporach wyruszy procesja do katedry na Zamek, którą prowadzić będzie J. Em. ks. kardynał Kopp, książę-biskup wrocławski, w asystencji kapituły katedralnej krakowskiej oraz duchowieństwa świeckiego i zakonnego. O godz. 6 w katedrze na Zamku wypowie kazanie ks. kanonik i profesor Uniw. dr. Józef Pelczar; po kazaniu procesja powróci do kościoła OO. Dominikanów. *Te Deum* zakończy nabożeństwo.

— **W Kissingen** bawi obecnie 13.000 osób. Kuracyuszów wciąż jeszcze przybywa, gdyż obecnie zaczyna się ostatni sezon, najtańszy. Z Polaków bawią tam: hr. Michał Tyszkiewicz, hr. Witold Skórzewski, ks. Karol Radziwiłł, prof. Zaleski, Fr. Fuchs, poseł Tadeusz Langie, Bolesław Leitgeber, prof. Jan Pawlikowski, Kazimierz Stablewski, Artur Dzierżbicki, Tadeusz i Stanisław Bronikowscy, hr. Stanisław Łodzia-Poniński i wielu innych. W kolonii polskiej cieszy się popularnością jako lekarz, doktor Chłapowski.

— **Mars**. W berlińskich *Astronomische Nachrichten* znajdujemy następującą depeszę znakomitego amerykańskiego astronoma prof. Pickeringa: Na oświetlonej tarczy Marsa znów zauważyliśmy lśniące, świetlane smugi i promienie, podobne do tych, które obserwowaliśmy dawniej z naszego obserwatorium. Zjawisko to obserwowaliśmy w ciągu kilku nocy z rzędu, a najokazalej przedstawiało się 23 z.m. — Zjawisko świetlane, o którym telegrafuje Pickering, widziane było na Marsie przed dwoma laty i wówczas uważali je niektórzy astronomowie za sygnały słane przez mieszkańców Marsa. Właściwość i przyczyny zjawiska, przypominającego

wiele światło elektryczne, do dziś jednak pozostają nierozwiązaną zagadką. Istniejące teleskopy za słabe są do tych badań, ze względu więc na podniosły cel badań naukowych i możliwość, iż przypuszczenie sygnalizowania się mieszkańców Marsa może być prawdą — w Ameryce utworzyło się Towarzystwo, które już zebrało znaczne sumy na budowę ulepszonych instrumentów optycznych, wyłącznie przeznaczonych dla badań planety Marsa. Za lat kilka jednakże dopiero instrumenta te będą wykończone i ustawione w obserwatoryach.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie**: Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Staurupigialne (gmach Staurupigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowska w mieście**. Fonograf Edisona (ulica Halicka 1.10), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12), od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem. — Teatr Skarbkowski o g. 7^{1/2} wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzedniem zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatorium od godziny 4—6 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a. Występ panny Strassern, panny Janiny Korolewicz, oraz pp. Mysziugi i Gabryela Górskiego.

W piątek „Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

W sobotę (w teatrze hr. Skarbka) „Halka“ opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ panny Róży Cudyk w tytułowej partii.

W sobotę (w teatrze letnim) „Flirt“ komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Pośmiertny utwór Maupassant'a. Wkrótce ukaże się w Paryżu nowy utwór zgasłego przedwcześnie autora „Belani“, Guy de Maupassant'a, znaleziony w papierach pośmiertnych. Utwór ten, noszący tytuł: „L'Angelus“, powstał na krótko przed chorobą autora, który parę kartek ze środka rękopisu zniszczył nawet, pomimo to rzecz ma być bardzo piękna. P. de Colleville, który utwór powyższy czytał, tak zdaje o nim relację: Podczas wtargnięcia Prusaków do Paryża, pewna Francuska, posiadająca już syna, uciekając przed nieprzyjacielem, upada i daje życie drugiemu dzieckiemu: przychodzi ono jednak na świat ułomne i nieszcześnie. Zdawało się, że ten drugi syn jej żyć nie będzie, pieczołowitość jednak macierzyńska sprawiła, że chłopiec rozwijał się, wzrastał i okazywał począł niezwykłe zdolności. Matka przywiązała się do kaleki bardziej, niż do zdrowego dziecka i otaczała fizycznie upośledzonego staraniem i opieką najtkliwszą. Tak obydwa dorosli. Przypadek zrządził, że się obydwa w jednej zakochali dziewczynie, a ona dla urodziwego, pięknego młodzieńca była z pewną rezerwą, dla kaleki — okazywała serdeczne i poufałe objęcie. Biedny chłopiec wyobraził sobie, że jest kochany i cieszył się tą myślą, jak dziecko zabawką; promień słońca rozpostarł się w jego duszy, rozgrzał ją i oświecił wszystkie ciemne jej zakątki. Przebudzenie się ze snu było okropne. Starszy brat poprosił dziewczę o rękę i otrzymał ją — owa rezerwa bowiem, z jaką w obec starszego brata postępowało dziewczę, była naturalnym skutkiem krytego dlań w głębi serca uczucia. W serce kaleki jednak piorun uderzył i zdruzgotał je. Febra powaliła nieszcześniego na

łże boleści. Zrozpaczona matka, załamując ręce, poczęła bluźnić i wyrzuty czynić niebu, że jej wyrwa najukochańsze dziecię. Pewnego wieczora siedząc przy łożu chorego syna, słyszy jak gorączką spieczona usta chorego wymawiają czyjeś imię — to imię żony brata. W tejże chwili, było to o zmierzchu, rozbrzmiewa głos dzwonu wzywającego na Anioł Pański. Matka bezwiednie pada na kolana i składa ręce do modlitwy, płacze a potem całuje ciało ukochanego syna... Nieszczęśliwego, który tu na ziemi cierpiał ustawicznie, powołał do siebie Bóg.

Oto treść pośmiertnego dzieła Maupassant'a. Utwór ma być napisany prześlicznie, z prostotą i artystycznym nieporównanym. Kiedy tę rzecz Maupassant pisał, panował zupełnie nad swoimi umysłowymi władzami i tworzył z właściwą sobie subtelnością i precyzją. Utwór ten wydobyla z pośród papierów zmarłego pisarza nieszczęśliwa, bolejąca nad jego śmiercią matka, która czarno ubrana, z włosami, jak śnieg białymi opłakuje swego ukochanego syna; a i on umiał ją kochać gorąco.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 11 sierpnia do 18 sierpnia. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 5 85 do 6 35, nowa 5 85 do 6 35, żyto stare 4 35 do 4 90, nowe 4 35 do 4 90, jęczmień browarny stary 5 — do 5 50, nowy 5 —, do 5 50, pastewny 4 — do 4 50, owies stary 5 45 do 6 10, nowy 5 45 do 6 10, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 6 — do 8 10, groch pastewny 5 — do 5 25, fasola — do —, bobik 5 — do 5 50, wyka — do —, konieczyna 45 — do 80 —, konieczyna biała n. — do —, anyż rossyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy nowy 8 10 do 9 25, rzepak letni — do —, stary — do —, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, soczewica — do —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy 89 — do 107 —, nafta zwykła 16 — do 17 —, salonowa 18 — do 19 —, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14 30 do 14 60.

OSTATNIA POCZTA

Podany przez nas wczoraj program manewrów i podróży Najj. Pana we wrześniu, uzupełnia *Budapester Correspondenz* następującymi szczegółami:

Dnia 15 września wieczorem uda się Najj. Pan do Pesztu, gdzie w niedzielę dnia 16 września w południe przyjmie na uroczystym posłuchaniu członków Delegacji.

W poniedziałek rano 17 września odjedzie Monarcha z Budapesztu osobnym pociągiem do Nagy Marosz, dokąd przybędzie o godzinie 6 minut 10. Dziesięć minut później przybędą z Wiednia osobnym pociągiem: Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator, ks. Arnulf bawarski i wszyscy wojskowi *attachés*. Wyjazd do Balassa Gyarmat nastąpi o godzinie 12 w południe. O godzinie 4 popołudniu przybędzie Monarcha do Balassa Gyarmat i jeszcze tego samego dnia przyjmować będzie dostojników dworskich, duchowieństwo, oficerów, władze i deputacje komitato. W dniach 18, 19, 20 i 21 będzie Jego Ces. Mość obecnym na manewrach korpu-

snych (IV i VI korpusu), a 21 września uda się na dłuższy pobyt do Gödöllö.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył przedwczoraj wieczorem z Gmünd do Wiednia. Na powitanie Jego Ces. Wysokości przybyli Najdost. Arcyksiążę Fryderyk z Preszburga i Najdost. Arcyksiążę Rainer z Gmünd.

Austro-węgierski poseł w Kairze, Karol hr. Załuski, przybył przedwczoraj do Wiednia.

Prace przedwstępne dla wygotowania nowej ustawy o kolejach lokalnych postąpiły, jak donosi *Fremdenblatt* tak dalece, że już we wrześniu będzie mogło Ministerstwo handlu w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zredagować ostateczny tekst projektu. W każdym razie projekt ten zajmie w szeregu przedłożeń, jakie będą wniesione na sesji jesiennej do Rady państwa, jedno z pierwszych miejsc.

Według doniesienia dzienników młodoczeskich, na zjeździe młodoczeskich posłów i mężów zaufania, zwołanym na 28 września, zażąda pewna grupa uczestników zjazdu, aby poczynione zostały kroki celem wprowadzenia do liturgii kościelnej w krajach korony czeskiej w miejsce łacińskiego języka, czeskiego. Jeden z dzienników proponuje nawet złożenie deputacji z posłów sejmowych i do Rady państwa, któraby udała się do Papieża z prośbą o zaprowadzenie liturgii słowiańskiej i narodowej autonomii w kościele. *Hlas Naroda* podrywa z tej propozycji i podnosi, że zamęt, jaki panuje obecnie w obozie czeskim, tem się najlepiej charakteryzuje, iż gdy jedna część mężów zaufania chce wysłać deputację do Rzymu, inna nie chce nie wiedzieć o religii i kościele i na swoim sztandarze wypisać bezwarunkowe zwalczanie „klerykalizmu“.

Z Lublany donoszą, że krański wydział krajowy, w skutek wniesionego protestu, zabronił używania samych tylko słowiańskich napisów na rogach ulic Lublany. Dyskusja była gorąca, a przy równości głosów, rozstrzygnął marszałek krajowy, Detela, w myśl protestu.

Wedle depesz z Budapesztu, rząd węg. zajmuje się obecnie opracowaniem ustawy dla polepszenia położenia dyurnistów. Projekt zawiera stabilizację posad dyurnistów, podwyższenie płacy i uprawnienie dyurnistów do awansu i pensjonowania.

W konferencji episkopatu niemieckiego, która zebrała się przedwczoraj u grobu św. Bonifacego w Fuldzie, biorą udział: arcybiskup kolonński, biskupi: paderbornski, hildesheimski, monasterski, trewirski, chełmiński, warmiński, lüneburski i fuldajski. Zastępców swoich wysłali arcybiskupi: gnieźnieński-poznański i fryburski, tudzież biskup osnabrücki. Obradom, które postanowiono zachować w ścisłej tajemnicy, przewodniczy arcybiskup kolonński.

Piszą z Petersburga: W jednym z oddziałów banku włościańskiego zdarzył się wypadek, iż Niemcom kolonistom wydano pożyczkę na zakup ziemi, a następnie, gdy koloniści rat nie zapłacili, majątek dostał się w posiadanie banku. Z okoliczności tej skorzastali Niemcy saratowscy i wołyńscy, którzy w kurskim i innych oddziałach banku włościańskiego poskładali prośby o sprzedaż im około 10.000 dziesięcin gruntu, choćby po najwyższej cenie. Zaniepokoiło to miejscowe ziemstwa, i te zwróciły się z proś-

bą do ministerstwa spraw wewnętrznych, ażeby majątki, będące w posiadaniu banku, były sprzedawane jedynie ludności rdzennej gubernii kurskiej. Ministerstwo podanie to ziemstw przyjęło przychylnie.

Według relacji, jaką z Rzymu odbiera *Politische Correspondenz*, otrzymał Papież z okazji swoich imienin (w dniu św. Joachima, 19go b. m.) ze wszystkich stron ziemi, w szczególności od wielu zwierzchników państw, telegraficzne i listowne życzenia. Przy odbieraniu życzeń, jakie Mu w owym dniu składali członkowie kolegium kardynałów, kolegium prałatów i dworu papieskiego, dalej reprezentanci zakonów kościelnych i Stowarzyszeń religijnych, okazał Ojciec św. zadziwiająca fizyczną dzielność, oraz świeżość umysłu. Ojciec św. znajdował się w najlepszym usposobieniu i zabawił się ożywioną rozmową z wszystkimi, którzy przybyli, składając na każdym kroku nowe dowody znakomitej swej pamięci. Członków kolegium kardynałów, jak każę tradycya, zaprosił do swej sali bibliotecnej, gdzie omawiał z kardynałami sprawy rozmaitych kongregacji, a także wypowiedział kilka uwag o obecnej politycznej sytuacji w Europie, w odniesieniu do Watykanu.

Paryż był znowu widownią krwawego zamachu. Na placu Notre Dame otrzymał onegdaj agent policyjny, Basledan, pchnięcie sztylblem w pierś. Sprawcą zamachu był anarzysta Albert Dodey, który miał zamiar pomóc Henrygo, a przez pomyłkę wziął Basledana za policyjanta Poissona. Basledan, lekko tylko ranny, zdołał sam ująć swego napastnika, którego nadbiegająca publiczność pomogła uczynić nieszkodliwym, a który po czął odgrażać się Casimir-Périerowi i Dupuy'emu.

Poważni i fachowi dla spraw marynarskich organ angielski *Army and Navy Gazette* tak pisze o ostatnich manewrach floty angielskiej, które w wielu kierunkach wydały niezadowolający rezultat i w prasie angielskiej wywołały wielką wrzawę oburzenia: „Nikt nie zaprzeczy, że z przebiegu ostatnich ćwiczeń floty angielskiej nader zajmujące nauki można wyciągnąć, chociaż ten i ów będzie zapewne utrzymywał, że te same rezultaty można było uzyskać bez tak wielkich i kosztownych nakładów w ludziach i okrętach. Niestety atoli, naród angielski nie zwraca uwagi na nauki, które mu nieco teatralnie nie zostaną podane. Tymczasem nauki strategiczne wyjąd nie tylko marynarzom na pożytek, ale i szerszym kołom na niektóre rzeczy oczy otworzą. Nasi marynarze już oddawna są przekonani, że jeżeli śródziemno-morska eskadra znacznie wzmocniona nie zostanie, eskadra kanałowa, z samych szybkich parowców najnowszej konstrukcji składać się musi, ażeby każdej chwili, gdzie trzeba, z szybkością błyskawicy zwrócić się mogła. Twierdzą oni też zawsze, iż eskadra kanałowa, w razie wojny, zajęć winna stanowisko między Brestem a Gibraltarem. Przekonanie to, świeżo zakończone manewry floty na nowo utwierdziły. Bez wątpienia odezwie się wiele głosów, domagających się szybkiego wzmocnienia eskadry śródziemno-morskiej. O kilka krzyżowców można ją ostatecznie powiększyć, ale żałobalibyśmy bardzo, gdyby postanowione zostało znaczne jej wzmocnienie. Wywołałoby ono bezzwłocznie wzmocnienie francuskiej eskadry śródziemno-morskiej i wszystko pozostałoby po staremu. Co się tyczy eskadry kanałowej, rzecz ma się inaczej; cieszy nas zatem, że ta dywizja floty, wskutek manewrów otrzymała dwa nowe okręty wojenne i dwa krzyżowniki.“ — Zaniepokojenie, jakie ujemny rezultat manewrów floty wywołał, wydało już pierwsze praktyczne następstwo. Admira-

licya angielska uznała za konieczne natychmiastowe wzmocnienie fortyfikacji mających na celu obronę Londynu, i jednocześnie zarządziła już potrzebne roboty przygotowawcze. Polegają one głównie na założeniu olbrzymiego łańcucha od portu Victoria do Sandgate, skrajnego punktu portu Sheerness, którego fortyfikacje również jednocześnie wzmocnione zostaną, podczas gdy zupełne zamknięcie rzeki Medway w razie wojny zmniejszy niebezpieczeństwo jej ubieżenia. Do utworzenia łańcucha posłuży pewna liczba starych kanonierek i olbrzymie masy drzewa z niezliczonymi łańcuchami i kotwicami. Jak tylko wszystko to będzie wykonane, nastąpią specjalne manewry, celem wypróbowania odporności „łańcucha“ i zbadania szans nagłego wyładowania armii nieprzyjacielskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ishl, 23 sierpnia. Przybył tu P. Prezes gabinetu, ks. Windisch-Graetz.

Serajewo, 23 sierpnia. Uczestnicy kongresu archeologicznego urządzili wycieczki do Glasinacu i Rasanowie, gdzie badali starożytne cmentarzyska i jaskinie. Wyniki naukowe tych badań nader są obfite. Wczoraj wieczorem kongres został zamknięty.

Warszawa, 23 sierpnia. (*Tel. prywat.*) Manewra Smoleńskie odwołane, z powodu złego stanu zdrowia cara.

Berlin, 23 sierpnia. Według wykazów urzędowych, w państwie niemieckim od dnia 13 do 20 b. m. zdarzyło się 32 wypadków zapadnięcia, a 23 wypadków śmierci na cholera.

Berlin, 23 sierpnia. *Kleines Journal* dowiaduje się z Petersburga, iż rząd rossyjski ma zamiar powiększyć eskadrę oceanu Spokojnego o dziewięć okrętów, które d. 27 b. m. odpłyną z portu Kronsztadzkiego.

Rzym, 23 sierpnia. Według doniesienia *Ag. Stefaniego* z Mesyny, w pirotechnicznym zakładzie Lanzy wybuchł pożar, przy czem dwie osoby utraciły życie, a pięć, pomiędzy którymi sam właściciel zakładu, odniosło skałeczenia.

Rzym, 23 sierpnia. *Riforma* oświadcza, że wiadomość dzienników o rokoszu pewnej liczby żołnierzy w obozie Bacciano jest zupełnie bezzasadną. Zaszło tylko kilka wypadków niesubordynacji, za które ukarano w drodze dyscyplinarnej.

Siena, 23 sierpnia. Stowarzyszenie zjednoczonych liberalów monarchistycznych urządziło tu wczoraj bankiet na cześć ministra handlu p. Barazuoli. W przemówieniu swem minister wspomniawszy o kwestyi socjalnej zapowiedział, iż rząd już wkrótce wniesie do parlamentu projekta ustaw, dotyczące się tej sprawy.

Sofia, 23 sierpnia. *Swobodne Słowo* donosi: Cankow zawiadomił rząd pisemnie, że w ciągu bieżącego tygodnia powróci do Sofii. Ze względu jednak na to, że Cankow był podlegaczem różnych zamachów i dzisiaj jeszcze agituje przeciw obecnemu porządkowi rzeczy w Bułgarii, uchwaliła rada ministrów odmówić mu zezwolenia na powrót do kraju.

Petersburg, 23 sierpnia. Car Aleksander zasłabł lekko na influżę. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Londyn, 23 sierpnia. Z Tokio (stolicy Japonii) nadeszła wiadomość urzędowa, iż król koreański dnia 30 z. m. ogłosił swoją niezależność i zażądał pomocy rządu japońskiego, celem wypędzenia Chińczyków z Korei. Jednocześnie Korea wypowiedziała wszystkie traktaty, zawarte z Chinami.

Londyn, 23 sierpnia. W Tsinungzen dwaj katolicy misjonarze zostali uwięzieni, a w Lianjang misjonarza szkockiego zniewały żołnierze chińscy czynnie tak, że z rana odniesionych umarł.

WYSTAWA

Cukrownictwo na Wystawie.

Na kongresie techników polskich, odbytym w mieście naszym z okazji Wystawy, miał p. Stanisław Szczepanowski odczyt, p. t. „O potrzebie wielkiego przemysłu w Galicji“, w którym ze zwykłą sobie bystrością i zgłębieniem traktowanego przedmiotu, zaznaczył, iż obecnie w programie rozwoju fabrycznego w naszym kraju, powinno zająć pierwsze miejsce cukrownictwo. Przemysł gorzelniany rozwinął się już w tym stopniu, że nietylko zaspokaja potrzeby miejscowej konsumpcji, ale nawet dostarcza pewnej zwyczajki towaru na wywóz; spirytus wobec małego postępu na polu rafinerji, nie jest absolutnie w stanie wytrzymać konku-

rency z zagranicą i mało w ogóle ma widoków wywalczenia sobie odpowiedniego odbytu na rynkach zagranicznych; dalszy rozwój piwowarstwa zawisłym jest od ogólnego podnoszenia się dobrobytu w kraju, a w dzisiejszych warunkach trudno marzyć o ekspansji na większą skalę. Pozostaje tedy cukier burakowy i na tę gałąź przemysłu radził prelegent jak najbaczniejszą zwrócić uwagę, zdaniem jego bowiem, cukier galicyjski mógłby mieć odbyć nie tylko do Anglii, lecz nawet do Ameryki.

Wywody tak bystrego znawcy stosunków ekonomicznych, wysoko wykształconego technika i doświadczonego przedsiębiorcy w różnych gałęziach przemysłu, wywarły silne wrażenie i dały impuls do złożenia osobnej komisji, której poruczono gruntowne zbadanie warunków dla rozwinięcia w Galicji

przemysłu cukrowniczego. Pragnąc jak najgoręcej, aby prace tej komisji wydały jak najlepsze dla kraju owoce i aby myśl podniesiona przez p. Szczepanowskiego mogła doczekać się jak najrychlej urzeczywistnienia, przypatrzmy się na podstawie materiału, zebranego na Wystawie, jak obecnie wygląda galicyjski przemysł cukrowniczy.

Poszukiwania nasze nie zmęczą nas zbyt, dwa bowiem tylko pawilony kryją w sobie to, co odnosi się do przemysłu cukrowniczego w Galicji, z tych zaś jeden tylko tłumacki poświęcony jest wyłącznie tej gałęzi przemysłu; w pawilonie bowiem hr. Andrzeja Potockiego stanowi cukrownictwo tylko jeden z działów licznych przedsiębiorstw, prowadzonych na mniejszą lub większą skalę w dobrach ordynacji krzeszowickiej.

Nie wielu może jest wiadomem, że w Galicji od r. 1823 istniało w różnych okresach czasu aż 21 cukrowni i że z tych niektóre trzymały się po lat kilkanaście, inne zaś upadły po trzech, dwóch latach a nawet po jednorocznym istnieniu. Obecnie na całym obszarze naszego kraju znajdują się zaledwie dwie fabryki cukru, jedna w Sędziszowie, majątku hr. Andrzeja Potockiego, założona w r. 1869, druga w Tłumaczu własność pp. Guminskiego, Voltera i spółki.

Wstępując naprzód do pawilonu tłumackiego, który choć nieco ukryty zwraca na siebie uwagę lekką, zgrabną, wysmukłą strukturą a barwą popielatą odbija od innych znajdujących się w jego sąsiedztwie budowli. Wnętrze pawilonu równie miłe już na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie, dzięki gustownej dekoracji, z jaką starano się przy-

ozdobić tak częstą środkową, w głębi której znajduje się ułożony z wielkim smakiem zbiór flory i fauny lasów tłuścawych, jak i dwie boczne salki. Wchodząc do pawilonu uderza nas przedewszystkiem znacznych rozmiarów piramida ułożona ze słojów zawierających przetwory chemiczne cukru, począwszy od soku burakowego a skończywszy na gotowym już proszku cukrowym. Piramidę poprzedzają niejako wielkie bryły cukrowe a u jej podnóża znajduje się rodzaj inspektów uwidoczniających nam hodowlę buraków we wszystkich jej fazach.

W salce środkowej znajdujemy dalej nader interesującą kolekcję rozmaitych gatunków cukru i rozmaitej wielkości głowy cukrowe, które informują, ile pojedyncze kraje europejskie spożywają cukru i jaki jest stosunek konsumpcji tych krajów do siebie. Otóż największą ilość cukru zużywa Anglia, po niej idzie Francja, następnie Niemcy, Austro-Węgry. Włochy i t. d. Miniaturowe główki przedstawiają nam ile przypada cukru na jednego mieszkańca Galicji na dni pigę. Ilość ta wystarcza zaledwie na osłodzenie jednej zwykłej szklanki kawy lub herbaty, co najwymowniej jest dowodem, jak mało jeszcze stosunkowo u nas ludzi uważa cukier za artykuł codziennego użycia.

Bardzo zajmujący jest tu dalej zbiór owadów niszczących buraki, a niemniejsze zaciekawienie budzą rozwieszane po ścianach graficzne wykazy obejmujące statystykę cukrownianą, tak galicyjską, jak też i innych krajów. Z nich to dowiedzieć się można o rozszerzeniu się fabrykacji cukru burakowego, o stopniowym upadku cukru trzcinowego począwszy od roku 1853, a co za tem idzie, o niesłychanem wzmożeniu się hodowli buraków od pomienionego roku. Najwięcej cukru produkuje obecnie Niemcy; po nich następuje Kuba (cukier trzcinowy), trzecie miejsce z rzędu zajmuje Austria, w której znowu najwięcej cukru produkują Węgry, Czechy i Galicya, czwarte Rosja, piąte dopiero Francja. Potem idzie Anglia, południowa Ameryka itd. Najmniej cukru produkuje Australia.

Po prawej stronie głównej salki znajduje się oddział poświęcony wyłącznie samej cukrowni tłuścawej. Widz na przed sobą znacznych rozmiarów pejzaż przedstawiający fabrykę wraz z jej zabudowaniami i tem wszystkiem co do niej należy. Model głównego budynku fabrycznego wykonany z pewnym artyzmem uwidocznia wiernie każdą część fabryki i daje należyte wyobrażenie o jej urządzeniu i dzisiejszym stanie. Przed oczami widza przesuwają się najrozmaitsze konstrukcje maszyny, robotnicy zajęci w poszczególnych oddziałach a nawet pociąg kolei konnej naładowany towarem. Liczne fotografie maszyn i sal fabrycznych służą do uzupełnienia dokładnego pojęcia o ogólnym ustroju i funkcjonowaniu wzorowo urządzonej cukrowni.

Po lewej stronie głównej salki znajdujemy laboratorium chemiczno-cukrownicze mieszczące nagromadzone w sposób systematyczny chemikalia potrzebne do wytworu cukru i buraków i mnóstwo innych przedmiotów pozostających w ścisłym związku z przemysłem cukrownianym.

Nim opuścimy pawilon tłuścawki, w którym znajdujemy nadto wystawę zboża, produktów leśnych, torfu, rurek drenowych i cegieł produkowanych w państwie tłuścawkiem, powiemy jeszcze słów kilka o rozwoju cukrowni w Tłumaczu.

Cukrownię założył w r. 1835 Henryk hr. Dzieduszycki i prowadził ją z krótką przerwą spowodowaną pożarem w r. 1840 do r. 1845, w którym wzięł ją w dzierżawę bankier Wertheimstein. W r. 1849 Wertheimstein nabył fabrykę na własność, lecz już w cztery lata później sprzedał ją Towarzystwu akcyjnemu wiedeńskich i kolonjskich bankierów. Spółka ta zmuszona walczyć z wielkimi trudnościami, przedewszystkiem z konkurencją licznych fabryk czeskich, zamknęła w r. 1876 cukrownię, wysprzedała wszystkie maszyny i zamieniła budowlę na magazyny i spichlerze zboża. Dopiero w r. 1890 za inicjatywą generalnego dyrektora państwa tłuścawkiego p. Gumńskiego, podjął się p. Volter dyrektor fabryki w Królówce misji powołania na nowo do życia fabryki cukrowej w Tłumaczu a to za szczególniejszym poparciem p. Stanisława Szepeanowskiego. Urządzona według nowoczesnych wymagań, z zastosowaniem wszystkich najnowszych zdobyczy techniki i chemii, rozpoczęła cukrownia tłuścawka kampanię d. 15 listopada 1891 i rozwija się coraz pomyślniej dając wszelką rękojmię, że będzie i nadal chlubą krajowego przemysłu fabrycznego.

Nadmienić tu w końcu należy, że cukrownia wyrabia 22.517 centnarów metrycznych przeciętno rocznie i że w tym roku zaczyna tam funkcjonować rafineria. Wystawa drugiej w kraju naszym cukrowni znajduje się, jak powiedzieliśmy już na wstępie, w pawilonie hr. Andrzeja Potockiego.

Wchodzącego do oddziału po lewej stronie głównej sali, uderzają ustawione w szeregu różnej wielkości głowy cukru pocho-

dzące z fabryki sędziszowskiej, dalej okazy cukru w kostkach i bryłach, cukru lodowatego białego i żółtego, następnie przetwory powstające podczas fabrykacji cukru, krajanki surowe i ługowane, soki surowe i ługowane i mnóstwo różnych przyrządów fabrycznych. Wielce obfita jest kolekcja buraków cukrowych dostarczanych przeważnie przez okolice w sąsiedztwie cukrowni. Jak wygląda cukrownia sędziszowska i jaki jest jej rozkład, o tem pouczają nas fotografie rozwieszane na ścianach. Z licznych tablic graficznych zasługują na uwagę dwie: jedna przedstawia podnoszenie się i spadanie cen cukru i podatki od niego, druga, ile w pojeźdycznych latach było w państwie sędziszowskim morgów, oddanych pod uprawę buraków i jakie one plon wydały.

Co się tyczy cen cukru, to cena była najwyższa w r. 1870, bo za cetnar metryczny płacono 57 zł., najniższą w r. 1890, bo tylko 29 zł 56 ct. za centn. metr. Od r. 1890 cena cukru stale się podnosi i wynosiła w roku ubiegłym 37 zł. za centn. metr.

Z drugiego zestawienia graficznego dowiadujemy się, że najwięcej morgów, na których uprawiano buraki, było w państwie sędziszowskim w r. 1891, bo 2000; dały one 200.000 centn. m. buraków. W 1890 r. 1800 morgów dało 230.000 ct. m.

Cukrownia sędziszowska prosperuje i rozwija się z każdym rokiem coraz pomyślniej i stanowi bezwarunkowo jeden z głównych filarów przemysłu krajowego.

Na Wystawie krajowej reprezentowanych jest także kilka cukrowni z Królestwa polskiego, gdzie jak wiadomo przemysł cukrowniczy stoi na wysokim stopniu rozwoju. Znajdujemy mianowicie z cukrowni w Młodziejynie cukier krystalizowany grubszy i cieńszy, z Towarzystwa fabryki cukru w Warszawie nadesłano rafinadę w głowach, kostki i kryształ cukru; orszewska fabryka nadesłała rafinadę w głowach i kostkach, ciechanowska cukrownia kryształ grubie i cienkie, fabryka cukru „Elżbietów“ rafinadę w głowach, kostki i maczkę cukrową, fabryka „Leonów“ okazy cukru rafinowanego.

Prócz tego w pawilonie hr. Romana Potockiego znajdujemy okazy cukru i przetworów cukrowych, syropu filtrowanego i niefiltrowanego, soków i t. d. z cukrowni w Szeptówce na Wołyniu. Zbiór ten uzupełnia kolekcja buraków.

Dla uzupełnienia całości podajemy chronologicznie zestawiony wykaz cukrowni, które istniały w Galicji od pierwszych związków tego przemysłu. Od r. 1823 powstały i upadły następujące cukrownie: w Peźnikach, założona przez Teodora Mrozowickiego od 1824 do 1826; w Sokółówce Fr. Mrozowickiego od 1824 do 1842; w Olszanie hr. Fresnela od 1829 do 1845; w Zbarażu hr. Potockiego od 1833 do 1835; w Krzywcach A. Nikorowicza i Depauxa od 1833 do 1835; w Białym Kamieniu Józefa Malisza od 1834 do 1845; w Pieniakach hr. Miączynskiego od 1834 do 1837; w Żórawnikach Fr. Czajkowskiego i Kasperowskiego od 1837 do 1840; w Tłumaczu hr. Dzieduszyckiego od 1838 do 1876; w Grzymałowie Ant. Nikorowicza od 1840 do 1845; w Rzepniowie braci Hermanów od 1840 do 1842; w Niżniowie ks. Jabłonowskiego od 1840 do 1849; w Łańcucie Alfreda hr. Potockiego od 1840 do 1872; w Jeżowcach Alfreda hr. Potockiego od 1840 do 1879; w Biłce Seweryna hr. Uruskiego od 1840 do 1849; w Koszylowcach hr. Romaszkana od 1840 do 1841; w Czajnowcach własność dóbr arcybiskupich tylko w 1844; w Pisarowcach Górniaka od 1853 do 1875; w Uściu biskupiem hr. Blüchnera od 1869 do 1881. (==)

Wycieczka z powiatu stryjskiego.

Jak wielką siłą przyciągającą stanowi nasza Wystawa i jak ogromnym jest nią za interesowanie się w kraju, nowy na to dowód mamy w dzisiejszej wycieczce z miasta Stryja i powiatu stryjskiego. Przybyła dzisiaj rano o godzinie pół do 7 osobnym pociągami wyprawa, jest bezwzględnie najliczniejszą ze wszystkich dotychczasowych i najbardziej urozmaiconą a złożyły się na nią: inteligencja, mieszczaństwo, klasy robotnicze, dzieci szkolne, włościanie i izraelici. Ogółem przybyło około 1500 uczestników. Już przy wysiadaniu tego mnóstwa osób z wagonu i z ustawiania się wzdłuż alei dworca kolejowego, można były przekonać się, że kierownictwo wycieczki spoczywa w doskonałych rękach.

Każdy oddział miał z góry przeznaczone swoje miejsce i od razu zajmował je w porządku. Każdy taki oddział ma też swoje osobne oznaki, bądź kokardki przypięte do piersi, bądź przepaski z napisami na ramieniu. Niektóre oddziały przybyły z chorągiewkami, które posiadają odpowiednie napisy. Mają taki sztandar szkolne dzieci Stryja przybyłe pod naczelnym kierownictwem inspektora szkolnego p. Maryniaka, dalej dziatwa szkolna z gmin podstryjskich: Sokółów, Łany, Dzieduszyce; włościanie z powiatu stryjskiego (chorągiew o barwach narodowych ruskich z napisem:

„Powiat stryjski“), gminy Podhorce i Strzałków, wreszcie państwo Skole.

Część uczestników wycieczki, przeważnie panie i dziewczątka, zabrały do miasta omnibusy, tramwaje i dorożki, główny zaś zastęp ruszył piechotą. Ciągnący się długim sznurem pochód otwierała gromadka dzieci szkolnych z Łanów, Sokółowa i Dzieduszyce, prowadzona przez pp. radcę Manasterskiego i inspektora p. Maryniaka, dalej szło kilkudziesięciu naczelników gmin z prezesem Rady powiatowej hr. Dzieduszyckim na czele, za tymi włościanie z rozmaitych gmin w strojach malowniczych pod wodzą p. Pawlika, robotnicy fabryki Groedłów i Schmidta, uczestnicy wycieczki z miasteczka Skolego z burmistrzem dr. Mironowiczem na czele, wreszcie z miasta Stryja pod wodzą burmistrza p. Göttingera.

Cała ta rzesza ruszyła najpierw do cerkwi św. Jura, gdzie oczekiwali ją ks. metropolita Sembratowicz i udzielił błogosławieństwa. Następnie podążyła do miasta, wstąpiła do archikatedry obrz. rz. kat., obeszła miasto i wśród dźwięków kapeli izraelskiej udała się po godzinie 8 we wzorowym porządku na Wystawę.

Gdy wycieczka stanęła u głównej bramy Wystawy, zastała tu już zebrany Komitet wystawowy z wiceprezesem Augustem Gorayskim i dyrektorem Marchwickim na czele.

P. Dyrektor Marchwicki przemówił do uczestników wycieczki mniej więcej w następujący sposób:

Dzień dzisiejszy należeć będzie bezwątpienia do najpiękniejszych na naszej Wystawie. Widok tak licznej wycieczki, przeważnie z włościan złożonej, stwierdzi, że cele nasze przez szerokie warstwy ludności dobrze zrozumiane zostały, że ziarno rzucone przez twórców i przywódców tej wycieczki w ich stosunkach z ludem wiejskim, należyte wydało owoce. Wystawa nasza, jak to już wielokrotnie powiedziano, to dzieło wszystkich mieszkańców tego kraju, — dzieło, nad którym pracowali i zamożni i ubodzy, Polacy i Rusini; dzieło zgody narodowej, która jedynie do lepszej doprowadzić nas może przyszłości. Dlatego z radością witam Was w imieniu komitetu, współobywatele Rusini, coście do nas z podgórszych przybyli stron. Znajdziecie tutaj życzliwe serca i braterskie przyjęcie. Przybycie Wasze, niechaj będzie nauką dla tych niewielu, co ciąglem kłamstwem, ciągłym jactrem, chęteliby zakłócić spokój naszej Wystawy i dzielić nas, dzieci jednej ziemi. Dla tych my wszyscy, Polacy i Rusini, możemy mieć jedno tylko uczucie — uczucie głębokiej pogardy. Przyjaciele Twoi ludu ruski, to ci, którzy wskazują Tobie drogę zgody, miłości wzajemnej i wiary. W tej łączności tajemnica spólnego naszego szczęścia a to szczęście główną jest troską Tego, który nas zawsze i wszędzie Swoją ojcowską otacza opieką, Najmiłosierdzszego Protektora naszego wspólnego święta narodu, naszej Wystawy, dla którego głównie nasze i Wasze biją serca i któremu dajmy dowód naszej wdzięczności wznosząc okrzyk: Najj. Cesarz i Król Franciszek Józef niech żyje! *Mnohaja litu!*

Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie z nieopisanym zapałem, poczem na przemowę dyrektora Marchwickiego odpowiedział marszałek Rady powiatowej stryjskiej hr. Karol Dzieduszycki.

P. Dzieduszycki w odpowiedzi swej podziękował za tak serdeczne powitanie, a podnosząc wielkie znaczenie tego popisu twórczości naszego kraju, jaki za chwilę ujrzeć mają uczestnicy wycieczki na placu Wystawy, zaznaczył, że inicjatorowie wycieczki urzędzenie jej uważają nie za zasługę ze swej strony, lecz za spełnienie obowiązku.

Po przemówieniach tych uczestnicy wycieczki, podzieleni na grupy, zaczęli zwiedzać Wystawę. Cała wycieczka i sposób zwiedzania Wystawy przez nią grupami są tak zorganizowane, że każda grupa będzie widziała wszystko. Podczas więc, gdy jedni udali się najprzód do Panoramy, drudzy zwiedzili pawilon przemysłu, inni znowu pawilon szkolny, a następnie na odwrot: pierwsi udali się do pawilonu przemysłu, drudzy do Panoramy i t. d. Każda grupa ma swego przewodnika. Uczniami ze szkół miejskich zajmuje się bardzo troskliwie i prowadzi ich poseł do Sejmu, dr. Fruchtmann; część włościan oprowadzają br. Brunicki Julian i hr. Karol Dzieduszycki; inne grupy mają znowu swoich przewodników.

Wycieczka urządzona została w znacznej części kosztem prywatnych. Wójtowie wszystkich gmin powiatu stryjskiego wzięli udział w tej wycieczce na koszt powiatu; stoły do obiadu zastawiono dla nich w restauracji Scheichera. Włościanscy uczestnicy wycieczki przybyli przeważnie na koszt prywatny, mianowicie kosztem właścicieli wsi, z których pochodzą; członkowie wycieczki wreszcie z miasta Stryja i ze Skolego, przeważnie kosztem własnym.

Ze Strzałkowa, majątku br. Juliana Brunickiego przybyła kosztem właściciela prawie cała Rada gminna, służba folwarczna i t. d. (w liczbie 60 osób) oraz wiele dzieci szkol-

nych. Podobnie przybyło z Sokółowa około 70 dzieci i pewna ilość starszych, dalej z Dzieduszyce, ze Stryja itd. itd.

Uczestnicy wycieczki spędzą cały dzień dzisiejszy na placu Wystawy, a wieczorem, po fontannie świetlnej powrócą na dworzec tak, aby około godz. 11 w nocy wyjechać z powrotem do Stryja.

Kroniczka wystawowa.

Jego Eksc. bar. Gautsch byłby Minister wyznań i oświaty, przybył w dniu wczorajszym do naszego miasta, aby zwiedzić Wystawę. Jego Ekscelencya był wczoraj rano na Uniwersytecie, aby rektorowi Uniwersytetu i w ogóle Uniwersytetowi jeszcze raz podziękować za nadanie mu tytułu doktora filozofii *honoris causa*, poczem przez dzień wczorajszy i dzisiaj zwiedzał dokładnie Wystawę, zwłaszcza pawilony, w których znajduje się wystawa szkolnictwa.

* * *

Przez dwa dni ostatnie zwiedzał bardzo pilnie Wystawę ks. Ferdynand Radziwiłł z rodziną. W pałacu sztuki zabawił książę przeszło trzy godziny.

* * *

Gas. Przem. donosi: „Na Wystawę wybiera się z Przemyśla około 800 osób. Zamówiono dwa pociągi. Wycieczka nastąpi podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie.

* * *

Do dnia wczorajszego zwiedziło Wystawę ogółem 460.036 osób a liczba wstępów do pawilonów wynosi ogółem 111.855.

Dzisiaj.

Dzisiaj ton placowi Wystawy nadaje naturalnie wycieczka ze Stryja. Półtora tysiąca osób należących do tej wycieczki, podzielonych na grupy, rozprószone po całym wzgórzu Stryjskiem, zapełniają wszystkie pawilony, zakąty, chaty i pałace Wystawy. A co za różnorodność strojów; co za różnorodność pod względem żywności, biorących udział w wycieczce! Obok krasnej młodości z podgórsza karpackiego, widzisz stryjską mieszczańkę, przybraną w granatową suknię z „falbanami“; obok górala z Beskidu, gazdę z dolin, robotnika z warstatów kolejowych, mieszczanina stryjskiego lub izraelskiego handlarza czy kramarza. W tem tak różnorodnym i tak różnorodnym ciele, jest jednak siła, która wszystkich łączy: to szczerze zajęcie się Wystawą i prawdziwy entuzjazm dla tego, co zapobiegliwe dłonie tak umiejętnie zgromadziły i wystawiły na wzgórzu Stryjskiem. Już dla tego samego, aby przypatrzeć się temu pełnemu życia i barwy obrazowi, — aby podслуhać czynione przez włościan uwagi, aby upoić się widokiem zdrowego, nieskażonego fałszem, zapału i zainteresowania — warto dziś przyjść na plac Wystawy. To też niezawodnie plac ten dzisiaj wieczorem w istocie się „zaroi“ tem więcej, że pogoda znowu dopisuje.

* * *

Dla włościan, którzy przybędą tu wkrótce na wiec chłopski i na Zjazd Kółek rolniczych, ofiarował p. Baczewski kilkaset litrów wódki.

* * *

Czwarta okresowa wystawa ogrodnicza odbędzie się dopiero w czasie od 5 do 12 września. Komisja sędziów będzie oceniała wystawione przedmioty w dniu 6 września, od godziny 5 po południu, okazy przeto później nadesłane, nie mogłyby być już uwzględnione. Wystawa ta będzie obejmowała: a) rośliny szklarniowe i cieplarniane (palmy, sagowce, paprocie, storczyki, strączkowate, i t. d.); b) rośliny ozdobne, liściaste i kwiatowe; c) rośliny pokojowe; d) wiązanki żywych i zasuszonych kwiatów; e) warzywa; f) owoce jesienna. Piąta zaś i ostatnia wystawa ogrodnicza odbędzie się od 24 do 30 września.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 23 sierpnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 365.25, Akcje kolei państwowej 356.75, Akcje tytoniowe 220.—, Anglo-austriackie 171.20, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 110.75. Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 259.80, 4-pre. listy zast. banku krajowego 96.50, 4-pre. pożyczka krajowa z roku 1893 95.90, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.03. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pociągowe			Pociągi osobowe			Z Lwowa odchodzą:	Pociągi pociągowe			Pociągi osobowe		
	nr	godz.	min.	nr	godz.	min.		nr	godz.	min.	nr	godz.	min.
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	232	5 25	9 00	6 10	9 00		Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	224	10 10	4 50	10 35	6 55	
Z Warszawy	—	5 25	9 00	6 10	9 00		Do Warszawy	—	10 10	4 50	—	6 55	
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	9 00	—	—		Do Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10 10	—	—	6 55	
Z Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9 00		Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—	
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włączenia 19/2)	—	5 25	—	—	—		Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów	—	—	4 50	—	—	
Z Muszyny - Kryniczy p. Stryj	—	—	8 34	12 10	—		Do Muszyny - Kryniczy przez Stryj	—	—	—	7 10	—	
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	6 10	—		Do Nadbrzezia i Tarnobrzęgu	—	10 10	4 50	—	—	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	212	9 29	9 10	5 45	—		Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6 08	2 44	9 40	10 20	—	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1 58	9 13	8 45	5 19	—		Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6 22	2 55	10 04	10 47	—	
Z Suczawy	9 40	—	7 37	12 27	6 35		Do Suczawy	6 15	—	10 15	2 55	10 30	
Z Kimpolunga	9 40	—	7 37	—	—		Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—	
Z Radowiec	9 40	—	7 37	—	6 35		Do Husiatyna przez Halicz	6 15	—	—	—	10 30	
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9 40	—	—	—	—		Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10 15	—	10 30	
Z Nowosielicy	9 40	—	—	—	6 35		Do Nowosielicy	6 15	—	—	—	—	
Z Słobody rungurskiej kopalni	9 40	—	—	—	6 35		Do Berhometu n. S. i Czudyna	6 15	—	—	—	—	
Z Husiatyna przez Halicz	9 40	—	7 37	—	—		Do Radowiec	6 15	—	10 15	—	10 30	
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12 27	—		Do Kimpolunga	6 15	—	—	—	2 55	
Z Bełzca Sokala, Jaros. Ze Sokala	—	—	—	4 45	—		Do Sokala	—	—	9 20	6 45	—	
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa, Munkacsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8 34	12 10	—		Do Bełzca Sokala Jaros. Do Borysławia p. Stryj	—	—	5 40	9 50	—	
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	—	—		Do Ławocznego (Munkacsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	9 40	7 10	—	
Z Skolego i Stryja	—	—	—	—	—		Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	9 50	7 10	
							Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	9 50	—	
							Do Stryja i Skolego	—	—	3 05	—	—	

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.
Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12:00 czas środkowo-europejski = 12:36 czas lwowski.
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10—12 przed połudn. i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 22 sierpnia 1894.

43 — 69 — 45 — 29 — 11

Następne ciągnięcia odbędą się dnia 5 i 19 września 1894.
Z c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 sierpnia 1894.

Hotel Wystawy A.

PP. S. Majsowski, B. Brzostowski, E. Kernkopf i J. Kwieciński z Krakowa, Jakubowski z Podwoleczysk, W. Nowaki z Krecowa, J. Sutawicz z Rzeszowa, K. Soltysik, K. Ciechanowicz i K. Olszkowicz.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 23 sierpnia 1894.

	placa żądają waluta austr.	placa żądają zł. ct. zł. ct.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50	219 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279	282
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	420
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
5 pr. w. a.	—	—
wylosowane z 10 pr. premią	109 80	110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 10	100 80
4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	96 50	97 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emis.	97 70	98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97 50	98 20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 50	97 20
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 50	97 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 50	102 20
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	102 20	102 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100	100 70
" " " " " " " "	96	96 70
" " " " " " " "	96	96 70
Losy miasta Krakowa	25	27
" " Stanisławowa	43	45
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 85	5 95
Napoleonor	9 85	9 95
Półimperyal	10 15	—
Rubel rosyjski srebrny	1 33.	1 35.
" " papierowy	1 33.	1 34 1/2
100 marek niemieckich	60 70	61 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 sierpnia 1894.

Dług państwa.	placa żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.55 98.75
lut-y-sierpień	98.55 98.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.50 98.70
kwiecień-październik	98.50 98.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149 — 150.
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 60 146 60
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.75 155.75
" " 1864 po 100 zł.	196 — 197.
" " 1864 po 50 zł.	196 — 197.
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	163. — —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.60 122.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97.75 97.95
2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	— — —
Galicji	— — —
Niższej Austrii	109.75 110.75
Siedmiogrodu	— — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.50 96.50
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	169 50 170 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	364.10 364.70
Niższ-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	751 — 754.
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	— — —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— — —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	259.30 259 80
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1016. 1016.
Kol. Albrachta 200 zł. w srebrze	— — —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	443. — 444.
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — —

placa żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3230. — 3240. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	279.60 280.60
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	— — —
Polud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	203. — 204. —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205 25 206 25

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — —
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— — —
w złocie w 50 l.	123. — 124. —
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.60 99.50
" " " " " " " " 3 pr.	115.75 116.75
" " " " " " " " 3 pr. emisja 1889	116.50 117.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — —
" " " " " " " " w 20 l. 7 pr.	— — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.75 97.75
" " " " " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75 98.25
" " " " " " " " po 4 1/2 pr. w	— — —
" 52 latach zwrotne	98.25 98.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100. — 100.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	— — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.50 103 50
Banku anst. węg. 4 1/2 pr.	101.50 100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100. — 100.80
" " " " " " " " wyl. 4 1/2 pr.	101. — 101.40
" " " " " " " " w 41 l. wyl.	— — —
po 4 pr.	98. — 98.50

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80 100.50
po 100 zł. 1877	99.80 100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — —
datto (Jarosław-Sokół)	— — —

placa żądają

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	57 80 58 80
z r. 1884	95 90 96 90
z r. 1866	— — —
z r. 1872	— — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w ar.	105 20 106 20
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	143. — 143 50

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.75 198 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57. — 58. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140. — 141. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.25 27. —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50 25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60. — 64. —
Palnego po 40 zł. m. k.	59 25 60 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70 18 10
" " " " " " " " po 5 zł.	12. — 12.60
Fundacja szpitala Arcybk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— — —
Salma po 40 zł. m. k.	69. — 70 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	71. — 71.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46. — 48. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	143. — 145. —
" " " " " " " " po 50 zł. a. w.	70.25 72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51. — 53. —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — —

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 w. p. n.	— — —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — —
Hamburg za 100 marek w. p. n.	— — —
Londyn za ft. szt.	124 45 124 80
Paryż za 100 fr.	49 40. — 49 45. —

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.91 — 5.93 —
" " pełnej wagi	5.89 — 5.91 —
Korona	— — —
20-frankówka	9.89. — 9.90.5 —
Rosyjski półimperyal	— — —
Talar związkowy	— — —
Srebro	— — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 18113 (5502 3—3)
C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółtkwi podaje do wiadomości, że hurtownia sprzedaje tytoniu w Sokalu połączona z drobną sprzedażą materiałów stemplowych obsadzoną będzie za pomocą pisemnych ofert.
Materiał tytoniowy pobierany będzie u składownika tytoniu w Krystynopolu, zaś materiały stemplowe w c. k. urzędzie podatkowym w Sokalu.
Do poboru tytoniu przydzielonych jest hurtowni w Sokalu 43 trafikantów.
Ogólny obrót materiałów tytoniowych w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 wynosił w hurtownej sprzedaży zł. 30036-93 1/2 w sprzedaży ala minuta 8077-81 1/2 w sprzedaży limita 20 46
ogółem 38135-21
zaś materiałów stemplowych 16259 68 1/2
razem 54394 89 1/2
Oferty pisemne zaopatrzone stemplem na 50 ct. w wadyum 100 zł., w świadectwa moralności, pełnoletności i dowodem władania językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie lub też jednym z nich, należy podać najpóźniej do 15 września 1894 do godziny 12 w

południe na ręce dyrektora żółkiewskiego okręgu skarbowego pod napisem: „Oferta na hurtownią sprzedaż tytoniu w Sokalu, odnośnie do ogłoszenia z dnia 6 sierpnia 1894 l. 18113“.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego. Żółkiew, 6 sierpnia 1894.

L. 3685 (5479 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 114 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Józefa Goldberga w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1337 gm. kat. Rawa ruska objętej dłużnika Zelmana Webeera własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 10 września i 8 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej tej ceny przeprowadzoną zostanie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Segal w Rawie.

Wadyum wynosi 11 zł. 45 ct.
Rawa, 15 czerwca 1894.

L. 8201 (5467 3—5)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, w celu ściągnięcia wierzytelności powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 400 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w biurze nr. 2 dnia 4 września i dnia 11 października 1894 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż:

a) realności w Brzozowie pod lk. 234 położonej wyk. hip. l. 568 ks. gr. gm. Brzozów objętej Wojciecha Ostrowskiego i małol. Pauliny, Maryanny Bronisławy, Piotra Stanisława, Józefa, Teofila i Zofii Ostrowskich własnej,

b) realności w Starej wsi pod lk. 2 i 39 położonej wyk. hip. l. 8 ks. gr. gminy Starawies objętej Wojciecha Ostrowskiego własnej.

Cena wywołania realności są ad a) jest kwota 500 zł. a. w., zaś zakład wynosi 50 zł. ad b) jest kwota 9300 zł. a. w., zaś zakład wynosi kwotę 930 zł. a. w. w gotówce lub w papierach publicznych.

Na pierwszym terminie zostaną rzeczono realności tylko za wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Festenburg w Brzozowie.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarii sądowej.
Brzozów, 20 czerwca 1894.

L. 13121 (5465 3—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Chaima Mittelmanna w kwocie 130 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 12 września i 18 października 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy ciał hipotecznych objętych wyk. hip. l. 377 i 305 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Petryków dłużnej masy spadkowej śp. Piotra Posuchowskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 1237 zł. 50 ct. i 1486 zł.

Wadyum 123 zł. 75 ct. i 148 zł. 60 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 30 lipca 1894.

L. 9962 (5470 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowie do Julianny Czeladynowej i spół. w kwocie 562 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 września 1894 i dnia 11 października 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 44 położonej w Trzebini dłużników własnej.

Cena wywołania 2027 zł.

Wadyum 203 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler z substytucją p. adw. dr. Kremers.

Chrzanów, 30 lipca 1894.

L. 2675 (5454 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Hillera w kwocie 33 zł. odbędzie się w dniu 20 września 1894 i w dniu 18 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hip. l. 212 ks. gr. gm. kat. Wielopole objętej dłużnika Chaima Sturma własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.
Ropczyce, 12 maja 1894.

L. 2194 (5453 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Laji

Schlesingerowej w kwocie 187 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 21 września 1894 i w dniu 26 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 97 ks. gr. gminy Wielopole objętej dłużnika Izaka Frühmana własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 30 kwietnia 1894.

L. 786 (5493 2—3)

W dniach 24 września 1894 i 24 października 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 41 w Skomielny białej położonej, objętej lwh. 41 ks. gr. tejże gminy dłużniczki Franciszki Wojtowicz własnej, na rzecz Justyny Paś o 17 zł. 50 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 80 zł. 75 ct. wa.

Wadyum 8 zł. 10 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Piotra Michałka.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 25 lipca 1894.

L. 7800 (5469 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Bittermanna do Tomasza Szubla w kwocie 49 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 października 1894 i 23 listopada 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja 2/12 części realności pod lwh. 54 i 1/6 części realności lwh. 84 ks. gr. Balin objętej Tomasza Szubla własnych.

Cena wywołania 1 realności 340 zł., zaś 2 realności 106 zł.

Wadya wynoszą 34 zł. i 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 18 czerwca 1894.

L. 2912 (5481 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Franciszka Gladyscha pko Annie Rybarskiej pto 211 zł. 84 ct. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniach 25 września 1894 i 30 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Anny Rybarskiej własnej lwh. 269 ks. gr. gm. kat. Żywiec objętej.

Cena szacunkowa i wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Władysław Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Żywiec, 30 maja 1894.

L. 8835 (5427 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. a. w. z pn. na rzecz powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku odbędzie się dnia 28 września 1894 i dnia 31 października 1894 o 10 godz. rano w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika solidarnego Josla Lande własnej pod lk. 26 w Tyrawie wołoskiej położonej whl. 167 tej gminy objętej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 maja 1894 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku a p. adw. dr. Łobaczewskiego zastępcą tegoż.

Sanok, 19 czerwca 1894.

L. 8872 (5425 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 47 zł. 39 ct. z 5 pr. od 7 października 1891, tudzież kosztów egzekucyjnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż jednej czwartej części ciała hipot. whl. 40 gminy Załubińcze objętego wedle karty B, dłużnika Jana Dumańskiego własnego, i połowy ciała hip. lwh. 13 tejże gminy Wojciecha Lebdy własnego, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 27 września 1894 i w dniu 15 listopada 1894, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedaż się mającego ciała hipot., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, 16 czerwca 1894.

L. 5655 (5482 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu przeciw Jakubowi i Katarzynie Krzyżowskim pto 350 zł. w. a. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż: 2/8 części posiadłości l. wyk. hip. 192, 2/8 części posiadłości l. wyk. hip. 193, 2/16 części posiadłości l. wyk. hip. 194, 2/32 części posiadłości l. wyk. hip. 196, 6/96 części posiadłości l. wyk. hip. 198, 2/16 części posiadłości l. wyk. hip. 291, 2/4 części posiadłości l. wyk. hip. 314, 30/480 części posiadłości l. wyk. hip. 327, 2/8 części posiadłości l. wyk. hip. 350 ks. gr. gm. Swinna, dłużników Jakóba i Katarzyny Krzyżowskich własnych w Swinnej położonych, na dzień 26 września 1894 i 31 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 71 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 700 zł. 70 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
Żywiec, 30 czerwca 1894.

L. 5131 (5500 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż 1/3 części realności objętej wh. 98 i całej realności wh. 113 księgi gruntowej Bedrykowca Petra Kałakajły własnych na zaspokojenie kosztów 24 zł. i t. d. dnia 23 sierpnia i 27 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 13 zł. 54 ct. względnie 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Grossa.

Zaleszczyki, 12 czerwca 1894.

L. 3508 (5491 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 18 września 1894 i dnia 18 października 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 74 ks. gr. gminy Grądy objętej Wojciecha Sasa dawniej, a obecnie Józefa i Katarzyny Liżaków własnej, na rzecz Szymona Klagsbruna celem zaspokojenia sumy 50 zł.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Psarski w Dąbrowie.
Dąbrowa, 17 maja 1894.

L. 2857 (5495 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liskach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji i masy spadkowej śp. Wawrzyńca Molaka w kwocie 95 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 września 1894 i 24 października 1894 każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna licytacyjna sprzedaż 1/3 realności pod lwh. 7 w Liskach położonej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 409 zł. 6 1/7 ct. w. a.

Wadyum wynosi 41 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Liszki, 7 czerwca 1894.

L. 3134 (5468 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie, mianowicie ośmiu zaległych rat pożyczkowych po 24 zł. z przynależnościami, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 września i 26 października 1894 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności l. k. 26 w Nawsiu brzosteckim wyk. hip. l. 48 i 187, Wojciecha Grygla i Jana Grygla własnej.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest Antoni Lemek w Nawsiu brzosteckim.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 26 lipca 1894.

L. 6381 (5452 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy ciała hipot. wyk. hip. l. 1084 księgi gruntowej gminy Obertyn Frimy Preiserowej własnej na zaspokojenie pretensji masy rozbiorowej Samuela Nussen-

baumy i Mojżesza Kofflera w kwocie 160 zł. z pn. dnia 3 września 1894 i dnia 3 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 375 zł. a. w., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 37 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Ambros.

Obertyn, 30 czerwca 1894.

L. 3310 (5498 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Jadwigi Smietanowej w kwocie 140 zł. w dniach 28 września 1894 i 2 listopada 1894 w sądzie o godzinie 10 rano, realność lwh. 60 ks. gr. Rybitwy objęta Józefa i Zofii Talarków własna, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 633 zł.

Zakład 64 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 30 lipca 1894.

L. 9825 (5524 1—3)

W celu zaspokojenia podatków zaległych po koniec roku 1880 w sumie 95 zł. 19 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Posiadzie sanockiej położonej, objętej wyk. hip. 105 wedle wyciągu hipotecznego do Izraela Zeller, Temy Leicht, Hadasy Zeller, Berka Zeller i Gitli Reiss należącej w dniach 21 sierpnia 1894 i 21 września 1894 zawsze o 10 godzinie rano w biurze nr. 26 z tym dodatkiem, że na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na drugim i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Kuratorem nieznanego wierzycieli dr. Flakowicz adw. w Sanoku.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego md.

Sanok, 12 lipca 1894.

L. 5648 (5528 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Józefa Moszka publiczną sprzedaż posiadłości objętej whl. 59 gminy Moszezenia Józefa Kołdrasa własnej 4 września i 11 października 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2397 zł. a. w.

Wadyum 600 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 23 lipca 1894.

L. 5838 (5531 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Herscha Thau Anczla przeciw nieobjętej masie spadkowej po Maryi Andrusylo pto 10 zł. ogłasza przymusową licytację realności dłużniczki masy wyk. hip. 8 ks. gr. Zabłotów objętej na 180 zł. oszacowanej w dniach 18 września 1894 i 18 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającą na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.

Wadyum wynosi 18 zł.

Zabłotów, 30 czerwca 1894.

L. 14752 (5525 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Marcina Nogi i Katarzyny Noga w kwotach 278 zł. 22 ct., 278 zł. 22 ct. i 278 zł. 22 ct. aw. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 370 ks. gr. gm. kat. Zukowice objętej, Wojciecha Nogi własnej.

Sprzedaz odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie w dwóch terminach 25 września 1894 i 26 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania stanowić będzie wartość szacunkową 50 zł. aw., poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 5 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 25 czerwca 1894.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 263 (5526 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 231 zł. 30 ct. z pn. odbędzie się na rzecz masy rozbiorowej Ozyasza Modlingera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 912 w 1/4 zaś 915, 1218, 1224, 1226 w 1/2 gminy kat. Rawa objętej, dłużników Michała Slepokury i Herscha Löwenkrona własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 września i 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Segal w Rawie.

Wadyum wynosi 45 zł.

Rawa, dnia 10 marca 1894.

L. 1836 (5529 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Fischla Aberdama w kwocie 1200 zł. z pn. zostanie realność pod lk. 80 w Starem mieście masy Szlomy i Tili Teicherów własna dnia 25 września 1894 i dnia 24 października 1894 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 2490 zł., na drugim także niższej ceny wywołania sprzedana.

Zakład wynosi 249 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 20 lutego 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Leona Dobrzańskiego w Starem mieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 10 czerwca 1894.

L. 9473 (5523 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających że w tut. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 78 lwh. 157 gminy Buska wieś objętej, Efraima Fasssa, Racheli Fass i Małki Hausmann własności stanowiącej na pokrycie wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w dniach 27 września i 25 października 1894.

Cena wywołania 1850 zł.

Wadyum 185 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Rzeszów, 27 lipca 1894.

L. 6110 (5553 1—3)

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 31 maja 1894 publiczną licytację na dzień 31 sierpnia 1894 w drodze ofert pisemnych na budowę koszar normalnych dla jednego batalionu obrony krajowej a to;

I. budynku głównego

II. budynku bocznego

III. wozowni

których kosztą według kosztorysów

ad I. wynoszą . . . zł. 46927-76

ad II. „ . . . „ 25307-24

ad III. „ . . . „ 4298-94

razem zł. 76533-94

Oferty na podstawie cen jednostkowych wnosić można najpóźniej dnia 31 sierpnia br. do godziny 12 pp.

Plany, kosztorysy i warunki licytacyjne są złożone w biurze II. Magistratu i mogą być przejrzane w godzinach urzędowych.

Każda oferta musi być poręczoną przez wadyum w kwocie 7653 zł. w gotówce lub papierach wartościowych mające pupilarne zabezpieczenie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 sierpnia br. o godz. 1 po połud. w b. II. Magistratu, oferenci mogą być obecni.

Magistrat król. miasta

Stanisławów, d. 16 sierpnia 1894.

Ч. 9559 (5441 1—3)

Ц. к. Суд повітовий в Тавстїм подє до загальної вїдомостї, що в цілї заспокоєннє претенсїї Общї роляннч-кредитногосавета для Галчннннн Бвковннн в лїквідацїї оу Львовї 14 рат пожнчкннх по 7 за. 60 кр. з пн. вїдбєдє сав в тєшнїм судї днє 18 Берєсна 1894 н днє 17 Жовтнє 1894, все о годїнн 10 рднє прїмєсєвє спрдєж рєальностєй внк. гїп. Ч. 508 громадн кат. Цїлївцї Іванє н Мєрїнї Скрїпнннкє власннї н рєальностн внк. гїп. Ч. 509 тїжє громадн Іванє Скрїпнннкє власннї.

Цїна внканчнє рєальностєй внк. гїп. вноснт 100 зр., внк. гїп. 509, 230 зр.

Ваднїєм 10 прц. цїнн внканчннї.

Прочї оуслєвїє лїцїтацїїнї в тєст. рєгїстратєрї.

Куратором незнєннх вїрїтелїв Генєрїка Ярєсєвєрє а застєпннкєм єго Інокє Кєйнєрєр з Тавстєго.

Тавстє, 16 Берєсна 1894.

Zl. 1048/1004 (5448 2—3)

Wegen Sicherstellung des Erfordernisses an Brot für die Concentrirungsstation in Drohomyze bei Mikołajów dann an Brot, Streu und Bettenstroh ferner Holz in jener zu Olchowce bei Sanok wird für den 18 September l. J. 11 Uhr Vormittags beim k. k. Staatshengsten-Depot in Drohomyze eine Schriftliche Offerteverhandlung stattfinden.

Die näheren bezüglichlichen Bestimmungen können aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Zydaczów, Drohobycz, Lisko, Brzozów, Jasło, Sanok, Dolina, Kałusz, Sambor, Stanisław, Gródek, Przemyśl und Krosno, bei den Magistraten der Stadt Mikołajów, Stryj, Rozdol, Szezerzec, Sanok, Lemberg u. bei der landwirthschaftl. Gesellschaft in Lemberg erliegenden Kundmachungen ersehen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohomyze.

Drohomyze, am 18 August 1894.

L. 4824 (5484 2—3)

OGŁOSZENIE

na dzierzawę opłat od bicia rogatego bydła i świń w rzeźni gminnej w Piaskach wielkich przy Podgórzu na lat trzy, poczynwszy od dnia 15 września br. Licytacja ofertowa, cena fiskalna, 4500 zł.

Termin składania ofert do dnia 5 września b. r. włącznie.

Wadyum w wysokości 10 prc. ceny fiskalnej.

Wysokość opłat 50 ct. od wołu, krowy i buhaja; 40 ct. od jałowki i buhajka (bukat), 40 ct. od świni, 15 ct. od cielęcica, barana itp.

Kaucya kwartalna.

Czynsz ma być składany w ratach miesięcznych z góry.

Oferty należy przesyłać do Rady powiatowej w Wieliczce względnie urzędu gminnego w Piaskach w.

Wydział Rady powiatowej w Wieliczce.

Upadłości.

L. 4845 (5486 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożenie postępowanie konkursowe do majątku Salomona Kalmana Schönberga zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomości położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Bogdan Prochniewicz c. k. radca sądu krajowego w Oświęcimiu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Gąsiorowski w Oświęcimiu ze substytucją p. adw. dr. Nowaka w Oświęcimiu

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 10 września 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 14 października 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 14 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do uprządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawiającym wierzycielom służyć prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Oświęcimiu lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom

zręczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostalby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Wadowicach, dnia 18 sierpnia 1894.

(5504 2—2)

W myśl uchwały powziętej przez ogół wierzycieli masy rozbiorowej firmy „N. Barbasch Syn“ we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że sprzedają wierzytelności rzeczonyj masy rozbiorowej pod następującymi warunkami:

1. Na sprzedaż przeznaczone są wierzytelności wszelkie masy rozb. firmy „N. Barbasch Syn we Lwowie“. o ile takowe są objęte księgami handlowymi tejże firmy, znajdującymi się w przechowaniu zarządu masy.

Sprzedająca masa rozbiorowa nie ręczy atoli weale ani za należność a tem mniej za ściagalność wierzytelności do sprzedaży przeznaczonych.

2. Sprzedaż nastąpi w drodze ofert pisemnych które mają być wniesione na ręce zawiadowcy masy rozbiorowej adwokata dr. Bernarda Tennera we Lwowie przy ulicy Kościuszki l. 10 do 15 września 1894 do godziny 12 w południe.

Później wniesione oferty nie będą przyjęte.

3. Oferenci winni dołączyć do oferty pisemnej ofiarowaną cenę kupna w gotówce, inaczej oferta nie będzie przyjęta.

4. Wydział wierzycieli sprzedającej masy zastrzega sobie prawo odrzucenia wniesionych ofert do dnia 25 września 1894 włącznie.

W terminie tym zawiadomienie oferentów o odrzuceniu ich ofert za równoczesnym zwrotem złożonej ceny kupna.

5. Nabywca wierzytelności sprzedanych otrzyma po zatwierdzeniu jego oferty dokument uprawniający go do dysponowania wierzytelnościami nabytymi a na żądanie także księgi handlowe i odnośne środki dowodowe.

6. Spis wierzytelności masalnych przejrzeć można u mnie w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

Dr. Bernard Tenner.

(5537 1—3)

Na podstawie uchwały powziętej przez wydział wierzycieli masy konkursowej Arona Schexa, kupca w Stryju, nastąpi sprzedaż w drodze pisemnych ofert wszystkich towarów korzennych, win, wódek, likierów jakie w sklepie i w piwnicy się znajdują, a o ile takowe przedkonkursowem prawem zastawu nie są obciążone.

Jako cenę ogólną podaje się tychże wartość, przy inwentarycy na sumę 2600 zł. 22 ct. oszacowaną.

Sprzedaż tych towarów nie nastąpi niżej 40 prc. ceny szacunkowej.

Oferty pisemne, z dołączeniem wadyum 10 prc. ceny szacunkowej wynoszącem, t. j. kwota 260 zł. a. w. nadsyłać należy na ręce podpisanego zarządcy masy konkursowej najdalej do 7 września 1894.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 września 1895 o godzinie 11 przed południem w biurze podpisanego.

Po zatwierdzeniu najkorzystniejszej oferty, będzie obowiązany nabywca do 24 godzin cenę kupna w całości uiszczyć, a to pod rygorem utraty złożonego wadyum, które na rzecz masy konkursowej przypadnie, przy czem ponowne rozpięcie licytacji na koszt i niebezpieczeństwo tegoż nastąpi.

Masa konkursowa nie ręczy ani za jakość towarów, ani za możliwe przy obliczaniu zaszkodzi pomyłki.

Inwentarz towarów przeglądając mogą chęć kupna mający u podpisanego, każdego dnia od godziny 10—11 przed południem.

Stryj, 18 sierpnia 1894.

Dr. Włodzimierz Aichmüller.

adwokat krajowy.

Konkursa.

L. 63943 (5483 3—3)

W celu nadania w dniu 15 listopada 1894 posagu z fundacji im. Joela Biera dla ubogich dziewcząt moższowego wyznania rozpisuje się konkurs do 10 października 1894.

O posag ubiegać się mogą ubogie moralnie prowadzące się dziewczęta wyznania moższowego, które ukończyły przynajmniej 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewnie fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach a w braku takich albo, gdyby zgłaszające się krewnie fundatora, lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mogą korzystać z tej fundacji inne ubogie, a moralnie dziewczęta izraelskie.

Wyplata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby nie była pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu się z zawartego wedle

przepisów prawnych, małżeństwa, tymczasem zaś suma posagowa złożoną zostanie w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, w świadectwo ubóstwa i moralności, dowód pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 583/B. s. o. (5510 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilźnie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy 5 klasowej szkole mieszanej w Pilźnie na jedną posadę starszego nauczyciela z językiem wykładowym polskim z roczną płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie i prawem pobierania ustawą przepisanych dodatków pięcioletnich,

2. jedną posadę młodszego nauczyciela z patentem dla szkół ludowych więcej klasowych z roczną płacą w kwocie 300 zł. i 30 zł. dodatkiem na mieszkanie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania należyte udokumentowane za pośrednictwem swoich władz przełożonych najpóźniej do dnia 15 września br.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy się wykazą świadectwem z egzaminu dla szkół wydziałowych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Pilźnie, 15 sierpnia 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Zl. 65405 (5532 1—3)

Stipendien.

An der k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien gelangen zum Studienjahre 1894/95 fünf Staatsstipendien für das landwirtschaftliche und eines für das forstwirtschaftliche Studium von je 200 fl. zur Verleihung.

Die Gesuche um dieselben sind an das Ministerium für Kultus und Unterricht zu richten und bei dem Rectorate der genannten Hochschule bis zum 25 September einzureichen.

L. 1121 (5511)

Wydział Rady powiatowej w Żółtkwi rozpisuje niniejszem konkurs na 4 posady akuszerki okręgowych z siedzibą w Dziubówkach, Żółtańcach, Krechowcu i Derewni, pod następującymi warunkami:

1. Do każdego z wymienionych okręgów należy oprócz siedziby jeszcze 5 do 10 sąsiednich gmin, w których akuszerka okręgowa obowiązana będzie nieść pomoc bezpłatną ubogim rodzącym.

2. Płaca roczna akuszerki okręgowej wynosić będzie gotówką 60 zł. i oprócz tego po 1 do 2 zł. stosownie do oddalenia od siedziby za każdą rzeczywiste udzieloną pomoc ubogiej rodzącej, a wypłacana będzie kwartalnie z dołu z kasy Wydziału powiatowego.

3. Do podania dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dyplom szkoły położnych a nadto wymienić okręg, na który kandydatka reflektuje.

4. Termin podania oznacza się do końca września b. r.

5. Bliższych szczegółów udzieli kancelarya Wydziału Rady powiatowej w Żółtkwi.

Z Wydziału Rady powiatowej.

w Żółtkwi, 20 sierpnia 1894.

L. 701/B. s. o. (5509)

W okręgu szkolnym zaleszczyckim są posady nauczycielskie w następujących miejscowościach, z płacą roczną 300 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem jednego morga pola do obsadzenia z dniem 1 września br. 1. w Błyszczanach, 2. w Dobrawianach, 3. Holibrodach, 4. Kolodróbcach, 5. Kościelnikach, 6. Lataczu, 7. Lisowcach, 8. Milowcach, 9. Myszkowie, 10. Sinkowie, 11. Słobódce kościelniczej, 12. Swierżkowcach, 13. Winiańcach, 14. Uścieczku.

Prośbę o nadanie jednej z wymienionych posad należy wnieść na ręce bezpośredniej władzy przełożonej, udokumentowaną świadectwem dojrzałości lub egzaminu kwalifikacyjnego.

W razie braku kompetentów (tek) z wyżej wymaganymi warunkami uwzględnione będą podania seminarzystów (tek) i kompetentek posiadających świadectwa mistrzyń

do ogródków froeblovskich i na nauczycielki robót ręcznych kobiecych.

Do prośb w końcu wymienionych ko-petentów (tek) należy załączyć 1. świadectwo szkolne odbytego egzaminu 2., metrykę urodzenia 3. świadectwo moralności potwierdzone przez władze miejscowe duchowne i świeckie) jakoteż przez c. k. starostwo 4. i krótki życiorys z dołączeniem deklaracji że po roku praktyki nauczycielskiej obowiązuje się kandydat (tka) złożyć egzamin dojrzałości, lub kwalifikacyjny.

Podania o wymienione posady wnosić należy do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Zaleszczykach w terminie do 28 sierpnia 1844.

Zaleszczyki, dnia 10 sierpnia 1844.

C. k. Rada Namiestnictwa i Przewodniczący.

L. 4825 (5485 2-3)

Na posadę ukwalifikowanego weterynarza przy rzeźni gminnej w Piaskach wielkich.

Płaca 700 zł. rocznie, posada do objęcia od dnia 15 września br. Podania należy wnosić do Rady powiatowej w Wieliczce względnie urzędu gminnego w Piaskach w. do dnia 10 września br.

Z Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce.

Kuratele.

L. 4086 (5474 3-3)

Jakób Glimos z Ciężkowic uchwałę c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 30 czerwca 1844 l. 20586 uznany za marnotrawcę.

Kuratorem Szymon Piętał w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworzno, dnia 31 lipca 1844.

L. 4457 (5473 3-3)

Dla Maryanny Majchrowicz ze Skawy, uznanej uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 11 sierpnia 1844 l. 4756 za bezwłasnowolną, ustanawia się kuratora w osobie Tomasza Rapacza ze Rdzawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 14 sierpnia 1844.

L. 3279 (5496 2-3)

Filip Poprawa z Czernichówka uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Antoni Wołek z Czernichówka.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, dnia 3 lipca 1844.

L. 36369 (5533 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż kuratela nad Karolem Stanisławem Janem 3 im. Krzyżanowskim zniesioną została.

Lwów, dnia 30 lipca 1844.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33984 (5327 3-3)

C. k. Sąd pow. md. S. I. we Lwowie zawiadamia Salomona Pilpla, iż Aron Rafał Janczer i Sime Hinde Janczer wniosli przeciw niemu i towarzyszym pozw o zapłacenie 486 zł. 50 ct. aw., że dla niego jako za granicami Państwa austriackiego pozostającego adw. dr. Ziona z substytucją adw. dr. Feilasa kuratorem ustanowiono, wreszcie, że termin do obrony na 21 listopada 1844 godzinę 4 po południu w sali nr. I. wyznaczono.

Wzywa się przeto Salomona Pilpla, by swemu kuratorowi potrzebną informację do obrony udzielił, gdyż inaczej spór ten na koszt i niebezpieczeństwo jego, z kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd pow. miej.-deleg.

Lwów, dnia 25 czerwca 1844.

L. 28838 (4702 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby ek. Prokuratorji skarbu imieniem skarbu pocztowego z dnia 12 lutego 1844 l. 7610 wzywa posiadacza obligacji indemnizacyjnych nr. 2070 Galicyi zachodniej z dnia 1 listopada 1853 i nr. 44941 Galicyi wschodniej z dnia 1 listopada 1853, każdej po 100 zł. mk. zawinkulowanych jako kaucya służbowa sp. Teodora Bazarka, byłego konduktora pocztowego, ażeby te obligacje w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowe na żądanie ek. prokuratorji skarbu imieniem skarbu pocztowego we Lwowie za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 9 czerwca 1844.

L. 3973 (5431 2-3)

Uwadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Szybista, iż w sporze ustnym Jana i Franciszka Reutów z Brzostku prze-

ciw niemu i współnikom o uznanie rozporządzenia ostatniej woli sp. Wiktorji Szybistowej z daty Brzostek 3 czerwca 1878 l. Rep. 641 za bezprawne i nieważne i unieważnienie wpisu hip. z pn. w k órym termin do rozprawy na dzień 16 października 1844 o godz. 9 przed południem wyznaczony został. Kuratorem jego p. Antoniego Furgalskiego e. k. notaryusza w Brzostku ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnymi informacjami kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 10 sierpnia 1844.

L. 4047 (5512 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Kuczka, iż Jakób Stotter wniósł przeciwko niemu pozw o zapłacenie kwoty 48 zł. 47 ct. a. w. wskutek czego mu kuratorem Jędrzeja Bobka ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 18 września 1844 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 18 sierpnia 1844.

L. 14763 (5475 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu powiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Kazimierza Sernickiego, iż Leopold i Wiktorya Goldfingerowie zgłosili na dniu 9 sierpnia 1844 l. 14763 swe prawo własności do 1/7 części ciała hipotecznego l. wyk. 544 ks. gr. gminy Jarosław i że celem zastępowania praw jego kuratorem adw. dr. Nebenzahl ustanowiony został a termin do rozprawy na dzień 4 września 1844 wyznaczono a to w tym celu, aby tenże albo ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika ustanowił.

Jarosław, 11 sierpnia 1844.

L. 178 (5459 2-3)

Pan Dr. Dawid Falk wpisany został z dniem 17 sierpnia 1844 na listę adwokatów samborskiej Izby z urzędową siedzibą w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 17 sierpnia 1844.

L. 4497 (5476 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Grzegorza Trybulca, że Jakób Langendorf wniósł przeciw niemu pozw de praes. 23 maja 1844 l. 4497 o zapłacenie kwoty 30 zł., na który do rozprawy ustnej w postępowaniu termin na dzień 25 września 1844 o godz. 9 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Trybulca wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi dr. Orlińskiemu swych obron i dowodów udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 10 lipca 1844.

L. 8819 (5439 2-3)

Tarnobrzski Sąd powiatowy zawiadamia nieobecne z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Dróbleha, iż przeciw niemu wniósł pozw de praes. 17 lipca 1844 l. 8819 Henoch Fenster o 17 zł. 22 ct. z pn. w której to sprawie termin do rozprawy na dzień 28 września 1844 o godz. 9 rano wyznaczono ustanawiając dla niego kuratorem p. dra. Sarowieckiego adwokata w Tarnobrzegu.

Wzywa się zatem nieobecne, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 22 lipca 1844.

L. 38857 (5415 2-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Rebeke Dym, że z powodu wniesionego przeciw niej do tegoż sądu dnia 30 lipca 1844 do l. 38857 pozwu masy rozbirowej firmy N Barbasch syn o uznanie kreków egzekucyjnych wykonanych celem ściągnięcia sumy wekslowej: 1000 zł. w. a. z pn. za bezskuteczne z pn. ustanowiono dla niej kuratorem adwokata dr. Grudera a tegoż zastępcą adwokata dr. Diamanda.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1844.

L. 34416 (5351 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że ustanowił w sprawie egzekucyjnej Anny 1 o Ricci 2-o Dymet w imieniu własnym i w imieniu małol. jej dzieci Edwarda i Leokady Ricci przeciw małżonkom Janowi i Annie Leszczyńskim pto 4000 zł. m. k. zpn. tudzież Anny Niederreiter przeciw

Annie Leszczyńskiej względnie tejże spadkobiercom pto 3000 zł. mk. zpn.:

1. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu spadkobierców sp. Anny Leszczyńskiej a mianowicie Marcellego Leszczyńskiego, Maryanny Leszczyńskiej, Heleny Leszczyńskiej, Wincency z Leszczyńskich Marie, Józefy z Leszczyńskich Regele i Joanny Leszczyńskiej, względnie tychże spadkobierców lub prawonabywców, tudzież dla nieobjętej masy sp. Jana Leszczyńskiego względnie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobierców lub prawonabywców, kuratorem adw. Kostrakiewicza a zastępcą adw. dr. Kosińskiego.

2. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Rudolfa Weigla, względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców, kuratorem adw. dr. Kulikowskiego, a zastępcą adw. dr. Fremela,

3. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu legataryuszów sp. Michała Martynowicza a mianowicie Jana Martynowicza, Katarzyny Martynowicz, Tekli Martynowicz i Maryanny Martynowicz, względnie dla nieznanego z nazwiska, życia i miejsca pobytu ich spadkobierców lub prawonabywców, kuratorem adw. dr. Kwiatkowskiego, a zastępcą adw. dr. Zygmunta Lisiewicza.

Wzywa się tych kurandów, aby do ustanowionych kuratorów się zgłosili lub też innego zastępcę sobie wybrali i sądowi tegoż wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 14 lipca 1844.

l. 5218 (5312 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobzycach zawiadamia Józefa Tomerę z Wierzbanowy w Ameryce pozostającego, że dla niego kuratora w osobie Marcina Rokosza wojska w Wierzbanowy ustanawia i temuż rezolucję z dn. 18 marca 1843 l. 726 w sprawie egzekucyjnej mał. Reginy Tomera pto 31 fl. 50 et itd wydaną i następnie doręcza.

Dobzyce, 31 lipca 1844.

L. 20336 (5358 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia ks. Aleksandra Terleckiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci, jego eo do imienia życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że na prośbę małżonki Szporków z dnia 31 grudnia 1843 l. 20336 wpis prawa własności do 1/3 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 892 ks. gr. miasta Stanisławów objętej dotychczas na imię Ignacego Terleckiego zapisanej a na córkę jego Emilię Terlecką później zamężną Schobert przypadającej na rzecz Jana Szporka i Wandę z Nowickich Szporkową po połowie, zezwolił i dla ks. Aleksandra Terleckiego względnie tegoż spadkobierców kuratora w osobie p. adw. dr. Mandyczewskiego ustanowił.

Wzywa się zatem nieobecnych, ażeby do strzeżenia swych praw dowody temu kuratorowi dostarczyli lub innego prawnego zastępcę ustanowili i sądowi donieśli, gdyż inaczej wynikłe z tego szkodliwe następstwa sami sobie będą musieli przypisać.

Stanisławów, 20 stycznia 1844.

L. 14484 (5382 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie Abrahama Kriegsmara przeciw Józefowi Gerej pto 600 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Anny Gerej i Herscha Kamili i dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych kuratora w osobie dr. Staubera adwokata z Kołomyi i wzywa interesowanych, by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniedbania przypisze będą musieli.

Kołomyja, 25 lipca 1844.

L. 5746 (5361 2-3)

Do spadku po sp. Janie Kokot na dniu 28 lutego 1835 w Wilczy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym powołaną jest między innymi także i córka zmarłego Marya Kokot. Gdy miejsce pobytu tejże sądu nie jest znanem, wzywa się ją przeto aby w przeciągu roku od dnia ostatniego umieszczenia tego edyktu licząc oświadczenie do spadku wniosła, inaczej bowiem spadek z oświadczeniami spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem adw. dr. Tarnawskim w Przemyślu pertraktowanym będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Przemyśl, 3 marca 1843.

L. 12890 (5379 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Samuela Horowitza przeciw Chaimowi Schneider i Abrahamowi Silber o 600 zł. aw. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Chaima Schneiera kuratorem adw. dr. Daniłowicza z substytucją adw. dr. Hullesa, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Silbera, kuratorem adw. dr. Allerhanda z substytucją adw. dr. Dudykiewicza i doręczył nakaz zapłaty z 28 lipca 1844 l. 12335 przeznaczony dla Chai-

ma Schneiera kuratorowi dr. Daniłowiczowi a nakaz zapłaty przeznaczony dla Abrahama Silbera kuratorowi dr. Allerhandowi.

Kołomyja 7 sierpnia 1844.

L. 5410 (5380 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwala na prośbę Eliasza Nehmera na zarządzenie amortyzacji rzekomo zgubionego weksla oryginalnego, wystawionego dnia 11 lutego 1843 przez Eliasza Nehmera, ciągnionego na zlecenie własne, na kwotę 262 zł. 50 ct. opiewającego przez Abrahama Barta i Schyję Barta akceptowanego płatnego w 6 miesięcy od daty wystawienia w Nowym Sączu tj. dnia 11 sierpnia 1843.

Wzywa się zatem obecnego posiadacza tego weksla, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, takowy tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel ten na ponowną prośbę Eliasza Nehmera za umorzony zostanie uznany.

Nowy Sącz, 30 czerwca 1844.

L. 6459 (5386 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nusema Grūna, że celem doręczenia mu tus. tabularnej uchwały z dnia 23 listopada 1843 l. 13481 ustanowiono dlań kuratora w osobie p. dr. Dobrowskiego adwokata krajowego w Dolinie.

Wzywa się zatem Nusema Grūna, aby udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi tutejszemu przedstawił.

Dolina, 1 czerwca 1844.

L. 3666 (5410 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Guttmana Hofstädtera, iż w sprawie egzekucyjnej galic. zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacji przeciw spadkobiercom Szaji Rotha o zapłaceniu 1600 zł. w. a. na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratorem ad actum adw. dr. Kniower w Zborowie ustanowiony został a zarazem wzywa się Guttmana Hofstädtera, by ustanowionemu kuratorowi środków do obrony praw służyć mogących dostarczył, lub innego zastępcę zapodał, gdyż skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Zborów, dnia 20 czerwca 1844.

L. 4516 (5421 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Piotra Pniaka, że Abraham Jakóbowicz wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 142 zł. w. a., któremu żądaniu uchwałą z dnia 17 lipca 1844 l. 4516 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił są. dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dra. Flakowicza ze substytucją p. adw. dr. Gawła w Sanoku i poleca temu pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 17 lipca 1844.

L. 4573 (5527 1-3)

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Antschla 2 im. Nachfolgera i Taubę Neschę 2 im. Nachfolger uwiadamia się, że dnia 27 kwietnia 1844 l. 4573 wniósł przeciw nim Leib Fränkel pozw o zgaśnięcie pretensji w kwocie 160 zł. i prawa zastawu dla niej w stanie biernym realności objętej whl. l. 1086 gm. kat. Rawa zaintabulowanego, wykreślenie tego prawa zastawu wskutek czego wyznaczony został termin do rozprawy ustnej na dzień 27 września 1844 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem tychże niewiadomych z pobytu pozwanych, aby na wyznaczonym terminie albo osobiście, albo kuratorowi dla nich w osobie p. adw. dr. Jamieńskiego z Rawy ustanowionemu środki do obrony swej służące dostarczyli, albo też innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 28 czerwca 1844.

L. 3695 (5451 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Altera Rubina, że Isaak Herzig wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 80 zł. a. w. z pn., któremu żądaniu uchwałą z dnia 12 czerwca 1844 l. 3695 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił są. dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dra Flakowicza ze substytucją p. adw. dra Gawła w Sanoku i poleca temu pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 12 czerwca 1844.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drabne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym
petitem 2 centy.

Znakomiteutki nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości
530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do
sprzedania. Wiadomość tamże.

Nauczycielka, Polka, z długoletnią praktyką,
niemieckim, francuskim i niższą muzyką szu-
ka posady. Adres: A. W. poste rest. Krosno. 966

Stanisław Horszowski, ul. Kar. la Ludwi-
ka l. 3, fortepiany, pianina, harmonium, instru-
menta samogrające (symfony etc.). Na raty. —
Cenniki gratis. 938

Najlepsze koniaki francuskie, które zostały uznane
jako wyborny środek kuracyjny, utrzymuje na
składzie i poleca handel korzenny Leonarda Solec-
kiego, we Lwowie, ul. Batorego l. 2. 885

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek
Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką,
żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117
Datki łaskawe przyjmuje Administracja.

Albumy

najnowsze fasonu, starannie
wykończone,

**obrazy i obrazki św.,
krzyżyki, witrażyki
i t. d.**

w wielkim wyborze poleca
Wincenty Kuczabiński
skład ksiązek do nabożeństwa
we Lwowie,
przy ul. Kar. la Ludwika l. 3
na lewo w podwórzu.
Uprasza o łaskawe zwiedzenie
składu. 777

Do serc litościwych udaje się z prośbą o
wsparcie nieszczęśliwa Julia Łachocka, wdowa
po awierze kolejowym, który odebrał sobie życie
pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostatniej
Datki łaskawe przyjmuje nasza Administracja.

Za zł. 5.20

przesyła za zaliczką pocztową do
wszystkich miejscowości Austro-
Węgier ocloną i opłaconą **cztero-
litrową beczulkę** znakomitego
silnego Koniaku
R. Maiti, Capodistria.

957

Dla amatorów fotografii

wszelkie przybory
jako to:

**papier
albuminowy,
celuidynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.**

mają na składzie
po najtańszych
cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578

BIURO (482)

największego na kuli ziemskiej Towa-
rzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul.
Wałowej l. 23.

(Przedruk nie będzie płacony).

Obwieszczenie.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 23 września 1894 rozpocznie się
w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na
konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.
Jarmark na konie szlachetne odbywać
się będzie w krystej ujeżdżalni pod Kapucynami
i na pl. cu, a konie znajdują pomieszczenie w
też ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywat-
nych, domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 września 1894 (we wtorek) od-
będzie się główny jarmark na konie włościań-
skie na placu „Gróble“.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 18 sierpnia 1894. 965

Koszule męskie
K. A. I. S. O. N. Y
po zł. 1.00, 2 i 2.50
F. Knaener i Syn
Lwów, plac Kapitulny. 574

C. k. dostawca Dworów
przywilej i patenty

„EXSICCATOR“

100 proc. oszczędności przy każdej
budowli.

Dowody w **brozurce**, którą każdemu
gratis i franko się wysyła. Środek
niezbędny dla każdego obywatela etc.

Agentów poszukuję.

Adres dla listów i telegramów:
„EXSICCATOR“ Wiedeń,
Kantor, IV, Hauptstrasse 63
w Krakowie
nie posiadam filii. 486

Ostrzeżenie.

969

Aron Kanner, Izak Kanner i Ra-
chel Kanner podają do publicznej wia-
domości, że odwołali pełnomocnictwo z
daty Lwów, 30 stycznia 1894 do l.
repertoarza 43882 dotyczące się zarządu
i sprzedaży drzewostanu dóbr Wołcze,
Wołcze adwokacya i Szumiacz w obwo-
dzie samborskim udzielone Pinkasowi
Kanner i oświadczają, że wszelkie czyn-
ności byłego pełnomocnika zdziałane na
podstawie powyższego pełnomocnictwa
ich nie obowiązują.



„Gazeta Lwowska“

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań

H. Mayera

róg ulicy Łyczakowskiej
i Czarnieckiego. 878

Na Wystawie krajowej w pawilonie
Ballabana i Solkowskiego
można się przekonać o dobro i prawdziwej
starej żytniej wódki bez cukru i bez anyżu

„BAŁŁABANÓWKI“

jakoteż i o
najlepszym bulionie
w Galicji z fabryki Z. Solkow-
skiego w Krysowicach. 901

Uwiedomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż od lat dwunastu pod firmą
St. Staszkiwicz istniejący handel na własność nabyłem i takowy po
odpowiedniej adaptacji w świeże i doborowe towary zaopatrzyłem, prowadząc
ten handel na sumiennych i zdrowych podstawach, spodziewam się, iż wkrótce
sobie zaufanie Szanownych P. T. Odbiorców zaskarbić potrafię.

Ceny moich towarów jak możliwie niskie, a co do jakości wyrównają
wszelkiej konkurencji. Upraszając powyższe przyjąć do łaskawej wiadomości,
polecam się łaskawym względom, kreślę z głębokim szacunkiem

Karol Riel

róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego. 967

Ważne dla pp. architektów, chemików, aptekarzy etc.
Agencja i skład komisowy wyrobów marmurowych z łomów Towarz.
budowlanego „Union“ w Wiedniu.

F. M. ŻŁOTNICKIEGO

Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

poleca gotowe płyty na stoły, stoliki i konsole, umywalnie, słupy, wazy, kominki,
spluwaczki, moździerze, rzeźby, pomniki i inne wyroby z rozmaitych marmurów,
syenitów, porfirów, onyksu etc. — Przyjmuje wszelkie zamówienia na surowce lub
wykończone roboty, podług własnych lub danych rysunków. 803

Ogłoszenie.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie, podaje do
wiadomości: Osoby obojga płci, spokrewnione z s. p. dr. **Józefem Ka-
zimierzem dw. im. Malinowskim**, mają prawo korzystać bezpłat-
nie z nauki muzyki w konserwatorium muzycznym udzielanej.

Zgłaszający się mają być zaopatrzeni w metrykę chrztu, w dowody zosta-
jącego pokrewieństwa z fundatorem i takimi się w kancelaryi Towarzystwa
muzycznego wykazać.

Lwów, 20 sierpnia 1894.

Z Wydziału galic. Towarzystwa muzycznego. 964

Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biurowo dzienników i ogłoszeń Ludwika Płohna
ulica Kar. la Ludwika l. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

PROSIĘTA YORKSHIRE

z dużej szybko rosnącej rasy, 7 do 8 tygodniowe, są do
nabycia w chlewni Zarszyn, poczta i stacya loco. 937

Zakład naukowy wyższy M. Bielskiej we Lwowie

łacinińskiego. — Zamówienia na rok szkolny 1894—95 przyjmuje się do lipca we Lwowie Rynek l. 41, od 1 lipca plac Dąbrowskiego (Chorażczyzna) wchód od ulicy Cichej l. 1.

Z drukarni Wł. Łonickiego ul. Górnickiego l. 12 dom W. Łonicki.

(Zarządca Wł. J. Weber.)

Papier z fabryki papieru J. Wójcickich